



# GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

NIEDZIELA, 11 KWIETNIA 1948 ROKU

Nr. 98 (1026)

## Broń dla faszystów

### Władze amerykańskie w Bawarii wysłały tysiące ton broni i amunicji do Włoch — by uzbroić reakcyjne bojówki de Gasperiego

WIEN P. Dziennik „Oesterreichische Zeitung” twierdzi, że z BAWARII WYSELANO NA GRANICĘ WŁOSKĄ VIA INNSBRUCK TYSIĄCE TON AMERYKAŃSKIEJ BRONI I AMUNICJI, DZIENNIK PISZE, ŻE BRONĘ TĘ WYSELANO ZA MILCZĄCĄ APROBATA WŁADZ AUSTRIACKICH I FRANCUSKICH.

P. P. Rada Ministrów wydała zakaz urzędu wszelkich wieców i manifestacji wyborczych, poczynając od północy 16 kwietnia.

RZYM P. Demokratyczna prasa włoska po dawala kilkakrotnie informacje o dostarczeniu przez Brenner broni pochodzącej z zachodniej strefy okupacyjnej Niemiec. Na żądania wyjaśnienia tych dostaw władze włoskie nie udzieliły dotychczas odpowiedzi. Obecnie triesteńska agencja ATI i wiedeński dziennik „Oesterreichische Zeitung” przynoszą bliższe szczegóły tej tajemniczej sprawy.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy Amerykanie wysłali do Włoch większą ilość broni. Żołnierze amerykańscy nie mając prawa wstępu w mundurach wojskowych na terytorium włoskie, przed przekroczeniem granicy włosko-austriackiej przebijają się w ubraniach cywilnych. W Colle d'Isarco transport przejmują żołnierze włoscy. Ta droga dostaje się do Włoch około 88 tysięcy ton materiału wojennego.

RZYM, P. — Sekretarz generalny kon-

federacji pracy di Vittorio w artykule na łamach dziennika „Unita” zwraca uwagę na ostatnie oświadczenie de Gasperiego przeciwko związkom zawodowym.

Obecna polityka chrześcijańskiej demokracji — pisze di Vittorio — dąży nie tylko do wprowadzenia rozłamu między poszczególnymi grupami w obrębie generalnej konfederacji pracy, ale zwrócona jest w ogóle przeciwko tej organizacji zgodnie z dyrektywami kapitalistów i obszarników. Warsiwy kapitalistyczne czynią chrześcijańskiej demokracji zarzuty, że nie doprowadziła ona do rozbitcia jedności ruchu zawodowego.

W związku z wyborami de Gasperiemu zależy obecnie na poparciu ze strony plutokracji włoskiej oraz na ich subwencjach, dąży więc zdecydowanie do wykonania tego planu. Warsiwy kapitalistyczne postawiły sobie jako

najbliższy cel obalenie ruchomej skali zarobków i uzyskanie nieograniczonej swobody w zwalnianiu robotników z pracy. Plan taki może być przeprowadzony tylko w specyficznej sytuacji politycznej, którą de Gasperi chce stworzyć.

RZYM P. W odpowiedzi na niesłychane oszczerstwa, drukowane w dziennikach chrześcijańskiej demokracji przeciwko działaczom frontu ludowego, „Unita” zapowiada opublikowanie dokumentów dotyczących przeszłości niektórych przywódców chrześcijańsko-demokratycznych. Pierwszym dokumentem jest list wysłany w 1933 roku do prefekta miasta Pistoii przez ówczesnego ministra komunikacji Konstantego Ciano, ojca faszystowskiego ministra spraw zagranicznych. List ten zawiera prośbę o przyspieszenie wydania faszystowskiej legitymacji partyjnej obecnemu sekretarzowi generalnemu chrześcijańskiej demokracji Attilio Piccionemu.

## Holenderska delegacja handlowa przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP) — Dnia 8 bm. przybyła do Moskwy holenderska delegacja handlowa z wiceministrem gospodarki narodowej p. Teppema na czele.

Na lotnisku delegację witali przedstawiciele ministerstwa handlu zagranicznego i spraw zagranicznych ZSRR oraz członkowie poselstwa holenderskiego w Moskwie.

## Naprzekór zarządzeniom Trumana

## fala strajków rośnie w USA

### Pracownicy transportowi proklamują strajk powszechny

NOWY JORK (PAP). Sytuacja strajkowa w USA nie uległa w ciągu ostatnich kilku dni zmianie.

W dalszym ciągu strajkuje 400 tys. górników kopalni węgla brunatnego, do których przyłączyło się na znak solidarności 25 tys.

górników kopalni węgla kamiennego. Strajk górników unieruchomił ponadto, lub znacznie ograniczył produkcję całego szeregu przedsiębiorstw, uzależnionych od dostaw węgla, a przede wszystkim concernów stalowych. Związek Górników oraz jego przewodniczący John Lewis zostali wezwani do sądu federalnego, celem podania powodów, dla jakich nie zastosowali się do nakazu sądowego przerwania strajku. Jeśli powody te sąd uzna za niedostateczne, zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności za obrazę sądu.

Ze swej strony Lewis i Związek Górników wystąpił do sądu o unieważnienie nakazu przerwania strajku, dowodząc, iż w danym wypadku nie ma się do czynienia ze zorganizowanym strajkiem, lecz spontanicznym porzuceniem pracy przez górników, do czego mają oni prawo w myśl umowy zbiorowej. Ponadto twierdzą oni, że nakaz zakończenia strajku jest niezgodny z przepisami konstytucji. Strajk 100 tys. pracowników przemysłu przetworów mięsnych w Chicago oraz pracowników giełdy nowojorskiej trwa w dalszym ciągu. Dotychczasowe rokowania nie dały żad-

nych wyników.

Amerykańska federacja pracy udzieliła strajkującym pracownikom giełdowym pełnego poparcia i wydelegowała członka centrali dla objęcia ogólnego kierownictwa nad strajkiem.

Jednocześnie w Nowym Jorku liczą się z możliwością wybuchu strajku powszechnego pracowników transportowych, którzy zamierzają w ten sposób poprzeć strajkujących już kierowców autobusowych.

## Blum udaje targa w sprawie Trizonii

BERLIN (PAP). — Jak podają w kółkach dziennikarskich, anglo-amerykańskie plany utworzenia rządu Niemiec zachodnich napotykały na opór Francji, obawiającej się całkowitego wyeliminowania jej wpływu na rządy przygotowywanej Trizonii. Podobnie, jak dawniej, plany anglo-amerykańskie opracowane zostały bez porozumienia z Paryżem. Obecna nagła wizyta przedstawiciela Quai d'Orsay Couve de Mourville u generała Clay'a w Berlinie zmierza do odwołania utworzenia rządów zachodnich Niemiec i wytargowania pewnych koncesji na rzecz Francji. Akcja francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych nastąpiła pod naciskiem francuskiej opinii publicznej, zdającej sobie sprawę z tego, jak znaczną rolę w gospodarce francuskiej odgrywa eksport z francuskiej strefy Niemiec do Francji.

## De Gaulle tworzy bojówki

PARYŻ (PAP) — Biuro polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej wydało w czwartek odezwę, w której wzywa członków partii do podjęcia wszelkich starań w kierunku zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych pod hasłem „konieczności rozwiązania oddziałów zbrojnych”, powołanych do życia przez Zjednoczenie Narodów Francuskiego (RPF) generała de Gaulle'a.

## Komunikat radzieckiej komisji śledczej

### w sprawie katastrofy lotniczej w Berlinie

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass podała komunikat radzieckiej komisji śledczej, prowadzącej dochodzenia, celem ustalenia przyczyn zderzenia się samolotu brytyjskiego z samolotem radzieckim nad lotniskiem Dahlfhof w pobliżu Berlina.

Komunikat stwierdza, że przyczyną zderzenia, jak wykazały dochodzenia, było naruszenie przez samolot brytyjski przepisów regulaminu, dotyczącego lotów, zatwierdzonego przez dyrektoriat lotniczy przy sojuszniczej radzie kontroli. Regulamin ten przewidywał m. in., że „żaden samolot nie powinien zbliżyć się do lotniska drugiego państwa na odległość mniejszą, niż 2 mile i zniżać się na wysokość mniejszą, niż 800 metrów bez uzyskania specjalnego pozwolenia od ośrodka bezpieczeństwa lotniczego danego państwa”.

Samolot brytyjski — stwierdza komunikat — przebił pułap chmur w odległości pół mili od lotniska radzieckiego i na wysokości 400—500 metrów, w chwili, gdy pilot radziecki, który na wysokości 450 metrów dokonywał nad swym lotniskiem lotu ćwiczebno, przygotowywał się do lądowania. Samolot brytyjski wpadł na samolot radziecki, który stracił równowagę i ze złamanym skrzydłem spadł na ziemię, rozbijając się. Samolot brytyjski wskutek zderzenia zapalił się w powietrzu i spłonął.

Komunikat radzieckiej komisji śledczej zwraca uwagę na jeszcze jedno naruszenie przepisów regulaminu przez samolot brytyj-

ski. Przybywające samoloty, w myśl tych przepisów regulaminu przez samolot brytyjski w lotniskiem z odległości co najmniej 120 km. Administracja lotniska radzieckiego nie została jednak uprzedzona o przybyciu samolotu brytyjskiego.

W końcu komunikat proponuje dla ostatecznego wyjaśnienia szczegółów zderzenia powołanie do życia mieszanej komisji brytyjsko-radzieckiej.

## Ponad 3 miliony członków skupia polski ruch zawodowy

WARSZAWA (PAP). Liczba pracujących, zorganizowanych w ruchu zawodowym, przekroczyła 3 miliony. Łącznie polski ruch zawodowy skupia już 3.020.373 członków. W ciągu ostatnich 4 miesięcy zgłosiło swój akces oko-

ło 200 tysięcy osób. Liczba kobiet wynosi 670.764, młodzieży 120.091. Najliczniejszymi związkami są — Związek Zawodowy kolejarzy — 238.347 członków, metalowców — 321.972, włóknarzy — 274.480 i górników — 270.240.

## Zwycięskie walki w Grecji

### Oddziały Markosa zdobyły szereg nowych miejscowości

ATENY (RAP). Radio Wolnej Grecji donosi, że w nocy z dnia 4-go na 5-go kwietnia oddziały gen. Markosa przedarły się do bazy oddziałów rządowych w Kalofini, nie-

daleko Konicy. Załoga rządowa w liczbie 47-miu żołnierzy została wzięta do niewoli. Mieszkańcy Kalofinii brali czynny udział w walkach po stronie oddziałów demokratycznych.

Oddziały demokratyczne wdarły się również do miejscowości Metaksadas we wschodniej Macedonii, inne oddziały zniszczyły urządzenia na lotnisku w Farsale.



# Forster - sprawca rzezi w Bydgoszczy i bestialskiego mordu na więźniach Stutthofu

**GDANSK (PAP).** Do sensacyjnego zwrotu do szło wczoraj rano w procesie Forstera po ujawnieniu rozmowy telefonicznej, przeprowadzonej przez oskarżonego z Goebelsami i podsłuchanej przez telefonistkę polską. Treść tej rozmowy była zaprzeczeniem broniącej przez oskarżonego tezy, jakoby nie miał on prawa ingerencji w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.

Przesłuchani świadkowie przedstawili prawdziwe oblicze „krwawej niedzieli w Bydgoszczy”, którą propaganda niemiecka wykorzystywała jako pretekst do przesiedlania Polaków. Świadek Alojzy Młodzikowski oświadcza, że w niedzielę — 3 września 1939 r. około godziny 10-ej na ulicach Bydgoszczy dały się słyszeć strzały, okazało się, że to piąta kolumna niemiecka ostrzeliwała z mieszkań prywatnych żołnierzy polskich. Szybko uporano się z tą partyzantką i władze wojskowe dokonały szeregu aresztowań miejscowych Niemców, odbierając im broń palną. W dwa dni później niemieckie wojska frontowe wtargnęły do miasta i w asyście miejscowych Niemców rozpoczęły masowe aresztowania Polaków. Zatrzymani, między którymi znajdowali się i świadkowie, byli oglądani przez miejscowych Volksdeutsche, którzy wskazali na około 700 Polaków, jako na winnych rzekomych „prześladowań” ludności niemieckiej.

Więźniów tych zaprowadzono do koszar. Dopiero po trzech dniach dano więźniom wodę. Zorganizowano to w ten sposób, że postawiono zbiornik z wodą, pod „opieką” podoficera SS. Każdy więzień musiał podchodzić po wodę na kłęczkach. SS-man znęcał się nad nimi, bijąc i kopiąc go, gdzie popadnie.

Świadek opisuje szczegółowo przebieg jednej z egzekucji. Rozstrzelani dokonano z pistoletów automatycznych. Asystujących przy rozstrzelaniu ojca dwóch synów zmuszono do wrzucenia ciężko postrzelonego ojca do grobu. Świadek był obecny przy egzekucjach żołnierzy polskich oraz obywateli narodowości żydowskiej, których po wyrażeniu zgody na zabicie zabijali członkowie tzw. Selbstschutzu, spośród których wyróżniał się okrucieństwem jego kolega gimnazjalny volksdeutsch — Widinger.

Świadek Frankowski aresztowany został w Bydgoszczy pod zarzutem znęcania się nad Niemcami. W Szublinie oprowadzano świadka po mieście, z przyklejonym na plecach napisem: to jest wielki bandyta, gestapo wybiło mu zęby oraz przebiło podniebienie bagnetem. Po wielu kolejkach losu Frankowski dostał się do Stutthofu, skąd od czasu do czasu wieszono go do Gdańska, gdzie pokazywano za biletami, jako wielkiego mordercę.

W roku 1941 do Stutthofu przyjechał Forster, który odgrażał się „WSZAWYM POLAKOM”, groząc im transportowaniem bez kosztów podczas największego mrozu. Forster podczas oglądzin obozu zainteresował się uwięzioną tam grupą kilkudziesięciu marynarzy radzieckich, którzy zostali następnie zamordowani.

Świadek opisuje wstrząsające warunki obozu stutthofskiego. Rozbestwieni SS-mani miażdżyli dla zabawy grupy więźniów czołgami, a ulubioną ich rozrywką było turanie po ziemi beczek, najeżonych wewnątrz gwoździem, w których zamykano więźniów.

Następuje dramatyczna wymiana zdań między

prokuratorem a Forsterem, który w dłuższym oświadczeniu opisuje sielankowe urządzenie obozu w Stutthofie. Przewodniczący zwraca mu wtedy uwagę, że w całym jego zeznaniu nie znalazło się ani jedno słowo potępienia w stosunku do tego potwornego obrazu rzeczywistości, jaki przedstawił świadek Frankowski.

Forster, ku wielkiemu oburzeniu sali wyjaśnia, że miał bardzo za złe dowództwu obozu w Stutthofie, że bez porozumienia się z nim dowództwo to... zniszczyło las, powiększając samowolnie rozmiary obozu. Do tego niesłychanego oświadczenia Forster dodaje raz jeszcze, że nie miał żadnego wpływu na stosunki panujące w obozie koncentracyjnym, przy czym utrzymuje, że ewakuację przed zwycięskim postępem Armii Czerwonej przeprowadzał tylko w odniesieniu do ludności cywilnej, a nie w stosunku do więźniów.

Wśród najwyższego napięcia publiczności na sali powstaje ze swego miejsca prokurator Siwierski, przedkładając Trybunałowi sensacyjny dokument, zadający kłam wykrętnym tłumaczeniom oskarżonego. Jest to protokół przesłuchania Hildegardy Polakowej, która jako telefonistka na gdańskiej stacji międzymiastowej pod-

śluchiwała rozmowę telefoniczną Forstera z Goebelsami. W styczniu 1945 r. urząd gausleiterskiego gdańskiego zarządził błyskawiczne połączenie z naczelnym dowództwem niemieckich sił zbrojnych w Berlinie.

Zgłosił się do aparatu minister propagandy dr Goebels, podając swój stopień i nazwisko. W odpowiedzi zameldował się z Gdańska Albert Forster, który poinformował Goebelsa o zatonięciu w porcie gdańskim statku „Wilhelm Gustloff”, na którego pokładzie miało ewakuować dostojników partyjnych Gdańska i ich rodziny. Forster poinformował zarazem Goebelsa, że statek ten zatonał w wyniku akcji sabotażowej i następnie zapytał min. propagandy, jak postąpić ze Stutthofem. Goebels po tym zapytaniu powtórzył dwukrotnie jakgdyby w zamyśleniu — słowo „Stutthof”, a wtedy Forster wyjaśnił mu że jest to oboz koncentracyjny pod Gdańskiem. Goebels zastanawiał się dłuższą chwilę, po czym odpowiedział tylko: Niech pan decyduje. Równocześnie zapytał Forstera czy nie grozi powstanie więźniów w obozie w związku ze zbliżaniem się frontu. Forster uspokoił go wtedy, że każde rozstrzelać buntowników i będzie ewakuował oboz.

## O współpracę inteligencji technicznej z masami

### Pierwszy dzień obrad Ogólnopolskiej Konferencji „Małej Racjonalizacji”

W dniu wczorajszym w sali Ośrodka Sportowego TUR w Helenowie nastąpiło otwarcie Pierwszej Ogólnopolskiej Konferencji „Małej Racjonalizacji”. Na sali zgromadziło się ponad 1.200 delegatów ze wszystkich niemal zakątków Polski. W prezydium obok wiceministra Golańskiego i Salcewicza oraz kierownictwa CZPW, zasiadli wybitni racjonalizatorzy tow. tow.: Kluska i Oporowicz. Również gen. dyrektor przemysłu włókienniczego Jugosławii tow. Bole znalazł się w prezydium.

Na wstępie dyr. Babiński odczytał depeşe powitalne od tow. min. Mince, tow. wiceministra Szyra, od Naczelnej Organizacji Technicznej oraz Gen. Dyrektora Centr. Zarządu Przemysłu Węglowego tow. Topolskiego. Konferencję zagalł tow. dyr. Wende, który stwierdził, że w dziedzinie technicznej przemysł nasz musi jeszcze bardzo wiele zrobić, gdyż jego kultura techniczna pozostawia wiele do życzenia.

Jako podstawowe zagadnienia wysuwające się w tej chwili przed włókiennictwem wytyłował tow. Wende konieczność obniżenia współczynnika zrywności i konieczność wykrzestania w maksymalnych granicach sprawności parku maszynowego. „Mała racjonalizacja” — według tow. Wendego — to przede wszystkim WALKA Z KONSERWATYZMEM TECHNICZNYM I RUTYNĄ. Mała racjonalizacja to pole do popisu inteligencji technicznej włączającej się w ruch współzawodniczącej pracy.

Dając do postępu musimy bez przerwy doskonalić nasze metody pracy. Ten z kierowników czy majstrów, który twierdzi, że w podlegającej mu jednostce już nic nowego ani zrobić ani wymyślić nie można, właściwie nie nadaje się już na swoje stanowisko.

Tow. inż. Babiński w referacie głównym stwierdził, że już na szeszciorocznej naradzie wielowarształtówców ze słów wielu mówców (jak np. tow. Kruszyńska i tow. Kabała) wynikała konieczność dostosowania się inteligencji technicznej do rozwijającego się ruchu wielowarształtówców i współzawodniczącej pracy, do stworzenia takich warunków któreby przyczyniły się do zmniejszenia ilości postojów fabrycznych i ulepszenia metod produkcji.

Tow. Babiński mocno podkreślił różnicę pomiędzy racjonalizacją kapitalistyczną, zmierzającą do ucisku i zwiększenia wyzysku robotnika, a racjonalizacją robotniczą, która wprowadzi korzyści z doświadczeń dawnych, ale modyfikuje je i przekształca działając w interesie najszerszych mas pracujących. Dzielniejsza racjonalizacja nie jest przypadkiem. Jest ona konsekwentnym etapem w procesie

## Budujemy wspólny dom

Wezwany przez tow. Domagałę do złożenia ofiary na budowę wspólnego domu Partii Robotniczych tow. Stachowiak wpłaca 3.000 zł. (trzy tysiące) i wzywa tow. tow. Zdenka Stanisława, W. Witkowskiego, Hatusiaka i Szymolda.

Wezwany przez tow. Domagałę do złożenia ofiary na budowę wspólnego domu Partii Robotniczych tow. Poszepłyński Mieczysław wpłaca 3.000 zł. (trzy tysiące) i wzywa tow. tow. Dyr. Szuberta Stanisława, Cyganka Jana, Sułkowskiego Leszka i Pogadę Władysława.

Tow. inż. Czesław Wawrzyński wpłaca na budowę domu dla przyszłego kierownictwa nowej Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej 3.000 zł. (trzy tysiące).

## Rozruchy głodowe w Iraku

**JEROZOLIMA (PAP).** Radio jerozolimskie donosi, że we wszystkich większych miastach Iraku — Bagdadzie, Mosulu, Kirkuku i Basra — doszło do poważnych rozruchów na tle ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej. Na znak protestu przeciwko wstępującej drożyznie i bezrobociu doszło w tych miastach do strajków i demonstracji robotniczych, w których brały również udział inne odłamy ludności. W Basra ludność nsiłowała zawiązać składami żywności.

przemian zachodzących w naszej gospodarce. W zakończeniu omówił tow. Babiński sprawę małej racjonalizacji na tle planu technicznego, wiążąc go z zakończeniem planu trzyletniego i z pracami przygotowawczymi do planu szesnastoletniego w latach 1950 — 1955.

Następnie wygłoszone zostały referaty sprawozdawcze przewodniczących komisji, którzy omówili główne zagadnienia racjonalizacyjne w dziedzinie usprawnienia procesu produkcji w przedsiębiorstwach, zakładach i wykończalniach, w dziedzinie racjonalizacji energetyki i ruchu, bezpieczeństwa pracy itd.

Przewodniczący Związku Włókiennarzy, tow. Burski w dłuższym referacie naświetlił szczegółowo zagadnienie małej racjonalizacji z uwzględnieniem potrzeb i żądań robotników, a przede wszystkim przodowników pracy. Podkreślił on konieczność ścisłej współpracy kierownictwa fabryk i inteligencji technicznej z przodującymi robotnikami. Doskonale sponośnością ku temu są masowe narady wytwórcze.

W dyskusji zabrali głos ob. ob. Rzęcki, Albert, Meissner, Nowak, Migdał, Rutkowski, Woźniak, Leszczyński, Kluska, Grodzicki, Oporowicz, Sętkiewicz, Bojarski, Wołczyk, Kownacki, Stasiak, Janiszewski, Kornacki, Surowiński i Piętkowski.

Po dyskusji część delegatów zwiedziła fabryki produkujące w dziedzinie małej racjonalizacji.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg i zakończenie obrad.

W dniu 7-ym kwietnia 1948 r. zmarł nasz nieodżałowany, najstarszy współpracownik

S. P.

## JÓZEF PAWŁOWSKI

Główny magazynier

Zmarły w ciągu 54 lat nieustrudzonej pracy w naszych Zakładach, był dla nas wzorem pracy i koleżeństwa, wielu wychował uczniów. Dzięki nieugiętej woli i umiłowaniu pracy, mimo ciężkiej choroby, wytrwał na stanowisku do ostatniej chwili swego życia.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z Katedry dziś 10-go kwietnia o godz. 15-tej.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY  
P. Z. P. W. Nr 5

2324-g

W dniu 7. IV. 1948 r. zmarł

## ANTONI GRUCZA

b. kierownik personalny PZZPJG Łódź-Południe, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego pracownika i towarzysza.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA PRZEMYSŁU  
JEDWABNICZO - GALANTERYJNEGO

2322-k

## LEONID SOŁOWIEW PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

— Jechałem do pałacu wielkiego i wszechmilościwego emira — odpowiedział starzec z drżeniem. — Ale spotkałem jakiegoś nieznanego mi człowieka, który powiedział, że jeszcze przed przybyciem moim do Buchary emir wydał rozkaz ażeby odciąć mi głowę, a ja, ogarnięty strachem, postanowiłem uciekać w kobiecym stroju.

Emir uśmiechnął się z niedowierzaniem.

— Spotkałeś nieznanego ci człowieka i od razu uwierzyłeś? Dziwna sprawa! A za co chciałby ci odciąć głowę?

— Za to, że jakoby publicznie przyślą przedostać się do haremu wielkiego emira... Ale Allah jest świadkiem, że nigdy o tym nie myślałem! Jestem już

stary, bezsilny i nawet już dawno wyrzekłem się własnego haremu...

— Dostać się do mego haremu? — Jeszcze raz zapytał emir, zacisnąwszy wargi.

Po jego twarzy widać było, że starzec staje mu się coraz bardziej podejrzany.

— Kim jesteś i skąd pochodzisz?

— Jestem Hussein Husslija, mędrzec, astrolog i lekarz w Bagdadu, przyjechałem do Buchary z rozkazu i na życzenie wielkiego emira.

— Hussein Husslija? — powiedział emir. — Ty Hussein Husslija! To znaczy że nazywasz się Hussein Husslija! Łezeszy w żywe oczy, nędzny starzec! — zagrzmiał emir z taką siłą, że król poetów zupełnie bez powodu padł na kolana.

— Łezesz! Oto jest Hussein Husslija! Chodź Nasredin posłuszny znakowi emira wyszedł odważnie naprzód i stanął przed starcem otwarcie i śmiało patrząc mu w oczy.

Starzec zdumiony cofnął się. Ale natychmiast opanował się i wykrzyknął.

— Aha! To jest przecież ten sam czło-wiek, którego spotkałem na rynku, który mi powiedział, że emir chce mi odciąć głowę!

— Co on mówi Hussein Husslija? — zawołał emir w najwyższym zdumieniu.

— Co to za Hussein Husslija! — zaczął lamentować starzec. — To ja jestem Hussein Husslija, a to jest po prostu oszust. To on przywłaszczył sobie moje imię!

Chodź Nasredin nisko pokłonił się emirowi.

— Niech mi wybaczy mój wielki władca moje śmiałe słowa, ale bezwstyd te go starca jest bezgraniczny! On mówi, że przywłaszczył sobie jego imię. Może powie również, że przywłaszczył sobie ten płaszcz?

— Oczywiście! — krzyknął starzec. — To jest mój płaszcz.

— Może ten zawój jest twój? — za-

pytał Chodź Nasredin z ironią w głosie.

— No tak, to jest mój zawój. Tyś go wymienił u mnie za szaty kobiece!

— Tak — powiedziała Chodź Nasredin z jeszcze większą ironią w głosie. — A może przypadkiem i ten pas jest twój?

— Pas jest mój! — zapalczywie odpowiedział starzec.

Chodź Nasredin odwrócił się do tronu.

— Najjaśniejszy władca przekonał się na własne oczy kogo ma przed sobą. Dzisiaj ten kłamliwy i pogardzany starzec mówi, że przyswoiłem sobie jego imię, że ten płaszcz — to jego płaszcz, że to jego zawój i jego pas, a ja tu powie, że to jest jego patac, a całe państwo należy do niego i że prawdziwym emirem Buchary nie jest nasz wielki, podobny do słońca emir, zasiadający obecnie na tronie, lecz że prawdziwym emirem jest ten kłamliwy, pogardzany starzec. Po nim można spodziewać się wszystkiego! Przecież przyjechał do Buchary z zamiarem wejścia do emirskiego haremu, jak do własnego...

(D. c. n.)



## Z dni rozstrzygających walk

## Polskie skrzydła nad Bałtykiem

W połowie kwietnia 1945 roku Berneuchen (lotnisko położone na prawym brzegu Odry tuż obok drogi na Berlin) było polowym lotniskiem I Pułku Lotniczego. Z lotniska tego wielokrotnie w ciągu dnia wylatywały nasze samoloty, czy to celem niszczenia transportów nieprzyjacielskich, czy też na zadania wysadowcze, których rezultaty były następnie przekazywane formacjom I Armii.

Dnia 17 kwietnia 1945 r. dwaj oficerowie-myśliwcy otrzymują następujące zadanie: Wzlot godz. 17.30 10 km za Wriezen wziąć kurs 270 st., wysokość 1.000 m. Przeprowadzenie wywiadu w strzale Berlina, Erbenswalde, Oranienburga, aż po linię sojuszniczego frontu, oraz powrót na lotnisko w Scheinbeck, na które w międzyczasie miały przylecieć wszystkie maszyny pułku z Berneuchen. Unikać walk w powietrzu. Podczas wykonywania lotu zwiadowczego nie wolno pilotowi wchodzić w walkę z nieprzyjacielem. Zdobyte zwiady są cenniejsze, niż stracenie nawet kilku nieprzyjacielskich samolotów.

Punktualnie o godz. 17.30 dwie maszyny przy potężnym ryku silników wielkimi łopatkami swych śmigieł wzniosły się w powietrze. Ppor. Chromy i ppor. Kalinowski wzlecieli celem wykonania powierzonego im zadania.

## NAD ZIEMIĄ WROGA

Wieliste chmury leżały zwarcie na 1.500 m nad ziemią, gdzieś tam tylko pozostała droga promieniem słonecznym. Na dole widać się ziemia błotnistych okolic Berlina, poprzecinana siecią kanałów, bładymi wstęgami autostrad i długimi drabinkami torów kolejowych. Dwa samoloty leżą frontem, tuż obok siebie, przechylając się ze skrzydła na skrzydło. Piloti wnikają w tajemnicze wrogię ziemi. Czujne oczy pilotów widzą wszystko, maskę samolotu na tle horyzontu, strzałki przyrządów pokładowych, całą przestrzeń powietrza i ziemię.

W Berlinie, most, uginający się pod kolumnadą olbrzymiej barki, płynące kanałami do miast zmotoryzowane pachoły i pociągi, wlokące się na zachód. Radość drga w twarzach pilotów — żniwo zwiady obfite. Nagle oknem wśród chmur z lewa, z przodu polskich myśliwców wysypuje się jeden za drugim dwanaście „Messerschmidów”. Zbliżają się szalonym tempem zdwojonej szybkości.

Witek, Witek! Messerschmidy! Unikać walki! — woła Chromy. Kalinowski już pnie się świecą do góry i w paru sekundach nikt nie wśród obwisłego pułapu chmur. Druga maszyna wspina się za poprzednią, lecz silnik nie wyciąga, szybkość maleje i za ułamek sekundy... Szybka decyzja i maszyna pchnięta lewą nogą wali się na skrzydło, wychodząc gwałtownym zwrotem na ogon dwunastki nieprzyjacielskiej.

## JEDEN PRZECIW DWUNASTU

Niemcy jeden za drugim kładą się płynnym w prawy, głęboki wir. Podporucznik Chromy widzi przed sobą pochylone samoloty

i głowy prowadzących je pilotów. Niemcy leżą w wiru twardo, w równych odstępach. Widać wszystkie wrogi maszyny. Nienawść aż wyje w rozdręgniętych nerwach, lecz strzelać nie można.

Coraz większe pochylenie, coraz ciśniejszy staje się krąg wiru. Wtem trzeci z Niemców wychodzi z kręgu, pnie się w górę w groźnym półzwrócie zwala się Chromemu na ogon. Wszystkie samoloty, jak na komendę, wyprysnęły z wiru. Zaroiło się ze wszystkich stron polskiego myśliwca.

Chromy przechodzi z jednej figury w drugą. Czynniki Jak-9 przeżył się w gwałtownych zwrotach, ciemnieją oczy pilota, ciało drgawie w olbrzymim wysiłku. Krótko ściągnięte zwroty bojowe, płytkie przewroty, pętla i szybkie wycieki ze skrajem. Samolot wciska się szalonym pędem w kaszę nieprzyjaciela, rozpraszając Niemców swoją, zda się, samobójczą odwagą. Właśnie w odwadze tej, w szaleństwie przewrotów i pętli, leży ratunek pilota.

Franco - najpewniejszy sojusznik USA w Europie  
Waszyngton a Madryt  
Akrobatyczne łamańce amerykańskiego Departamentu Stanu

Akrobatyczne ewolucje amerykańskiego Departamentu Stanu w sprawie wzięcia Hiszpanii frankistowskiej do „planu Marshalla” mogłyby być uważane za doskonałą farsę, — gdyby nie dotyczyły rzeczy poważnych.

W Izbie Reprezentantów nikt nie był zdziwiony, gdy w dniu 30 marca poseł Alvin O'Keefe, znany ze swych prohitlerowskich sympatii, wystąpił z wnioskiem o włączenie Hiszpanii do państw, mających otrzymać „pomoc” amerykańską w ramach „planu Marshalla”.

## Notatnik wydarzeń kulturalnych

Jeszcze w bieżącym roku staraniem grona artystów scen warszawskich otworzony zostanie w stolicy Ludowy Teatr Muzyczny, obliczony na 2.000 widzów, który dzięki niższemu cenom biletów pozwoli na prawdziwe upowszechnienie sztuki. Repertuar teatru obejmować będzie wodewile, muzyczne widowiska komediowe, operetki i opery klasyczne.

Podczas trwających w całym kraju eliminacji świetlicowych do ogólnego konkursu, w którym udział weźmie ponad 10.000 aktorów — robotników, stwierdzono, że poziom obecny przewyższa poziom konkursu z roku ubiegłego. Dotyczy to nie tylko przygotowania poszczególnych zespołów gry, dezyserii i dekoacji, ale przede wszystkim poziomu ideologicznego i artystycznego repertuaru. Udrumantyzowano i przystosowano do sceny robotniczej szereg utworów Słowackiego, Żeromskiego, Konopnickiej, Prusa i innych wybitnych pisarzy polskich.

Przy Zarządzie Głównym ZWM-u w War-

## MANEWR, KTÓRY URATOWAŁ PILOTA

Polski myśliwiec jest zawsze tam, gdzie go Niemcy nie mogą osiągnąć. Jest ciągle wśród nich, w najciśniejszych ich skupieniach. Nie mogą strzelać — zawsze zastanie go któryś z niemieckich samolotów. Umysł pilota pracuje, jak dobry mechanizm. Gdzie jest Kalinowski? Powinien przyjść z pomocą. Jak wyrwać się z tego kotłownika i przekazać dowództwu cenne wiadomości?

Walka trwa, a pole jej przenosi się coraz bardziej na północ, skąd nadchodzi niski pułap chmur. Podporucznik Chromy decyduje się szybko. Ściąga maszynę i w półzwrócie wali się skrzydłem w nadciągającą chmurę. Szara mgła przesłania wszystko. Czułe strzałki przyrządów drgają pracowicie. Niemcy boją się zderzenia — nie weszli za polskim samolotem. Czekali na chmurę i pod nią, licząc, że szybko z niej wypadnie.

Wypadli... ale daleko od nich. Nim zdążyli zwrócić ku niemu żądają swych działek, skrył się znów. Wypryskiwał z chmury to tu, to tam — chował się, a potem znów ukazywał,

zbliżając się do Odry. Chmura, którą obrał sobie za schronienie, coraz bardziej zespalała się z całością zwartego pułapu. Jeszcze jedno ukazanie się Niemcom, wejście w obłoki, zwrot o 180 st. i kurs 270 st. na Berlin, celem zmylenia nieprzyjaciela.

Udało się — nie przewidzieli tego manewru. Na próżno czekali na niego nad Odrą. Wyszedł z chmur w pobliżu Berlina i ustawił ogólną orientację, skierował się ku swojemu lotnisku. W międzyczasie ppor. Kalinowski, natychmiast po przedarciu się przez chmurę w chwili spotkania z Niemcami, wpadł na sześć innych Messerschmidów, uszedłszy im, stosownie do zadania, doniosł zdobycze zwiady na lotnisko w Scheinbeck wraz z wiadomością o niechybnej, jak się zdawało, klęsce przyjacela.

Jaka radość zapanowała w pułku, kiedy prawie już pogrzebany przez kolegów ppor. Chromy powrócił nieknięty z ryzykownego lotu, przynosząc dodatkowo cenne wiadomości, zdobyte w locie powrotnym. J.

Wniosek został uchwalony bez większej dyskusji 159 głosami przeciw 52.

W kilka godzin później pod naciskiem wzrastającej fali oburzenia na całym świecie Charles Ross, sekretarz prasowy Białego Dому oświadczył, że prezydent Truman stanowczo sprzeciwia się temu wnioskowi.

Jednakże, gdy grupa posłów demokratycznych próbowała zmienić decyzję Izby Reprezentantów i zażądała ponownego głosowania nad tą sprawą, Izba Reprezentantów postano-

wiła 188 głosami przeciw 104 pozostać przy swojej poprzedniej decyzji.

Wynik głosowania w Izbie Reprezentantów spowodował jednak falę protestów na całym świecie, która przestraszyła inicjatorów tego kroku. Sam O'Keefe wycofał się oświadczeniem, że jego wniosek w niczym nie zmienił istniejących już przed tym możliwości włączenia Hiszpanii do „planu Marshalla”. Także senator Vandenberg uznał za wskazane stwierdzić, że uchwała Izby Reprezentantów nie jest wiążąca i że decyzja w sprawie Hiszpanii należy do kompetencji 16-tu państw.

A jakie jest stanowisko rządów państw marshallowskich? Zdecydowanie negatywne jeżeli chodzi o oficjalne włączenie Hiszpanii do bloku zachodniego. Natomiast zupełnie inne, gdy chodzi o ukryte poparcie Stanów Zjednoczonych dla Franco.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że Wielka Brytania i Francja były pierwsze wśród krajów, które zlekceważyły postanowienia Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie Hiszpanii. Wielka Brytania wbrew decyzjom ONZ zawarła z frankistowską Hiszpanią szeroki układ handlowy, a Francja otworzyła granicę pirenejską.

W obu wypadkach — jak wiadomo — rządy brytyjski i francuski uczyniły to na rozkaz Departamentu Stanu, który uważa Franco za najpewniejszego sojusznika w Europie.

Dowodem tego jest wzrastająca stale ilość inwestycji amerykańskich w Hiszpanii i hiszpańskich posiadłościach kolonialnych. Dowodem tego są ostatnio przeprowadzone rozmowy między Franco a admirałem Shermanem i Myronem Taylorem, specjalnym wysłannikiem Trumana.

Dlatego też nikogo nie są w stanie zmylić protesty rządów Wielkiej Brytanii i Francji, spowodowane obawą przed reakcją opinii demokratycznej w swych krajach lub wykretne manewry Departamentu Stanu, który usiłuje zątrzeć wrażenie, wywołane zbyt wyraźną demonstracją Izby Reprezentantów w sprawie Hiszpanii.

## Pracownia roentgenologiczna w Łodzi

Swego czasu donosiliśmy o pracach, związanych z uruchomieniem nowoczesnej pracowni roentgenologicznej przy oddziale higieny pracy w Państwowym Zakładzie Higieny w Łodzi.

Obecnie, jak się dowiadujemy, pracownia roentgenologiczna jest już czynna i jest jednym z ogniw, służących do badań nad bezpieczeństwem i higieną pracy robotników naszych fabryk.

W bieżącym okresie badań są tam specjalnie robotnicy Państwowej Fabryki „Azbest”. Chodzi przede wszystkim o zapewnienie im warunków pracy, na zagrażających zdrowiu, ponieważ azbest, przedostając się do płuc może spowodować pewne zmiany. Dotychczas zbadano już 150 osób, w tym większość kobiet.

Wyniki badań staną się podstawą do wprowadzenia w fabryce specjalnych urządzeń, dzięki którym niższa będzie koncentracja pyłu, powodującego pylicę azbestową.

## Łódzcy nżynierowie na konferencji w Brnie czeskim

Konferencja ta ma na celu omówienie zdobytych energetyki czeskiej w dziale zarządzania i eksploatacji ciepłowni. Energetycy zapoznają się tam z osiągnięciami czeskimi i wykorzystują ich doświadczenie przy budowie ciepłowni elektrycznej w Łodzi. O projektach budowy tej ciepłowni w swoim czasie donosiliśmy szczegółowo.

## Ku czci M. Gorkiego

## Rosja Radziecka składa hołd pamięci wielkiego pisarza

Rocznice 80-lecia urodzin Maksyma Gorkiego obchodzone w całym Związku Radzieckim niezwykle uroczysto i szeroko. Odbyły się liczne posiedzenia i zebrania okolicznościowe przedstawicieli nauki i literatury, zorganizowano ogromną ilość odczytów i referatów w fabrykach, przedsiębiorstwach przemysłowych klubach robotniczych, szkołach itp.

W Moskwie odbyła się specjalna sesja Wydziału Literatury Akademii Nauk ZSRR wraz z Instytutem Literatury Światowej. Na sesji tej podsumowano wyniki badań naukowych, nad twórczością Gorkiego w dwóch zasadniczych kierunkach — „Gorkij i rosyjska literatura klasyczna i radziecka” oraz „Gorkij i literatura narodów ZSRR”.

Instytut Literatury Światowej kończy pracę nad pomnikową monografią „Maksym Gorkij — życie i twórczość”. Wydana będzie również zbiorowa praca krytyczna o jednej z najświetniejszych powieści wielkiego pisarza — „Życie Klimy Samgina”.

W miejscowości Gorki pod Moskwą, gdzie autor „Samgina” spędził ostatnie dni swego życia, otwarta została wystawa jubileuszowa. Jeden z najświetniejszych działów tej wystawy poświęcony jest pracy Gorkiego nad wydawnictwem „Historii wojny domowej”. Wystawa zawiera także dokumenty i materiały charakteryzujące działalność Gorkiego jako twórcy literatury radzieckiej. Wśród eksponatów są stronice rękopisu ostatniego (czwartego) tomu „Życia Klimy Samgina”, niedokończonego z powodu śmierci autora.

W Muzeum Gorkiego w Moskwie zamiesz-

czono szereg nowych eksponatów, związanych głównie z zagadnieniem „Partii i naród w publicystyce Gorkiego”. Artysta-malarz S. Gerasimow ofiarował dla Muzeum cykl akwarelowych ilustracji do powieści „Sprawa Artamanowych”. Z Czechosłowacji przysłano jako dar lampę górniczą, na pamiątkę przybrała przez jedną z kopalń imienia M. Gorkiego.

## Nowości nauki i techniki ZSRR

## PIERWSZE TRAKTORY DLA ROBOT LEŚNYCH

Zakłady imienia Kirowa w Leningradzie wyprodukowały 10 modeli doświadczalnych specjalnych traktorów, służących do wywozu drewna z lasu na szeroki szlak. Jeden taki traktor może zastąpić 10 do 15 sprzążów konnych. Nowy traktor wyróżnia się wyjątkową odpornością i zdolnością manewrowania w ciężkich warunkach leśnych. Przemysł leśny ma w tym roku otrzymać 2000 traktorów nowego typu. Do końca pięcioletki zakłady wyprodukują 16.500 traktorów.

## „PALACZ AUTOMATYCZNY”

Grupa pracowników Centralnego Instytutu Budowy Kocioł i Turbin imienia Polzunowa z członkiem korespondentem Akademii Nauk ZSRR J. N. Woźniesieńskim na czele, otrzymała nagrodę stalnowską za opracowanie systemu regulacji automatycznej kocioł parowych.

„Automatyczny palacz” czynny jest już w elektrowni przy Zakładach Samochodowych imienia Stalina w Moskwie, w elektrowni

W wszystkich niemal republikach związkowych wydane zostały w okresie jubileuszowym nowe edycje pism Gorkiego w językach różnych narodów ZSRR.

Tak uczyła Rosja Radziecka pamięć swego znakomitego pisarza, założyciela i dziś już klasyka realizmu socjalistycznego w literaturze.

B. D.

„Mosenergo” i innych. Zastosowanie automatów w kotłowniach pozwoli zaoszczędzić w 1947 r. ponad 150 tysięcy ton węgla kamiennego.

## SAMOCHODY „G. A. Z. — 51”

W Zakładach Samochodowych imienia Motłowa rozpoczęto seryjną produkcję samochodów marki „G. A. Z. — 51”. Jest to ciężarówka 2,5 tonowa z silnikiem 6 cylindrowym o mocy 70 KM, nowoczesnej konstrukcji. Samochód „G. A. Z. — 51” zużywa znacznie mniej paliwa, niż modele poprzednie.

## Łódzcy nżynierowie na konferencji w Brnie czeskim

W dniach 8 i 9 kwietnia b. r. odbyła się w Brnie Czeskim konferencja pracowników ciepłowni elektrycznych. Z Polski na konferencję tę wyjechali przedstawiciele Centralnego Zarządu Energetyki, z Warszawy i przedstawiciele Łódzkiego Zjednoczenia Energetycznego oraz z Wydziału Energetycznego CZPWi.



„Sensacje“ i fakty

# Rzeczywistość obala straszaki reakcyjnej prasy

## Bezsporne dowody pokojowej polityki ZSRR

Reakcyjna prasa amerykańska codziennie trąbi o nowych, „nie dających się pogodzić“ konfliktach między wielkimi mocarstwami, codziennie straszy swoich czytelników nowymi „sensacjami“.

Ale ta niepoważna i obłudna kampania prasy reakcyjnej bywa codziennie obalana przez konkretne fakty. Fakty, których nawet dzienniki amerykańskich milionerów lub brytyjskich lordów prasowych nie są w stanie przemilczeć.

Również wiadomości nadchodzące z Berlina świadczą o niepowodzeniu awanturniczej kampanii reakcyjnej naokoło tak zwanej „sprawy berlińskiej“. Jednakże pomyślny rozwój rokowań między przedstawicielami mocarstw okupujących Niemcy w tej sprawie, rokowań, których inicjatorem był Związek Radziecki u-

niciestwił te próby i wykazał, czym się w istocie kierują mocodawcy prasy reakcyjnej.

Wszystkie te wydarzenia ostatnich kilku dni są dalszymi dowodami konsekwentnie pokojowej polityki Związku Radzieckiego, która nieważne awanturnicze plany podżegaczy wojennych i ukazuje ich prawdziwe oblicze (Iwa)

## Przeciw faszystom i o pokój i wolność

### Międzynarodowy Dzień b. Więźniów

Dzień 11 kwietnia 1948 jest dniem, wyznaczonym przez FIAPP (Międzynarodowa Federacja Byłych Więźniów Politycznych) na Międzynarodowy Dzień b. Więźniów Politycznych. Dzień ten zostanie w Łodzi poświęcony uczczeniu zmarłych i masowej propagandzie spraw, dotyczących FIAPP. Zebrania, jakie odbędą się na terenie naszego miasta, zorganizowane będą pod hasłem „Przeciw faszystom i o pokój i wolność“. Byli więźniowie polityczni na terenie miasta Łodzi na swych zebraniach domagają się będą: aby pomoc w odbudowie została udzielona przede wszystkim

kim krajom zniszczonym przez agresję hitlerowską, — aby część sum, pochodzących z reparacji została użyta na zabezpieczenie bytu b. więźniów politycznych, niezdolnych do pracy, — aby zabezpieczyć byt rodzinom i sierotom po b. więźniach.

Byli więźniowie polityczni podkreślają — swoją antyfaszystowską walkę prowadzoną w obozach koncentracyjnych, — swoją niezłomną wolę utrzymania trwałego pokoju i bezwzględnej walki z podżegaczami wojennymi i ich imperialistycznymi zamierzeniami, — konieczność czujności wobec wszelkich przejawów odradzania się faszystów.

## Obrona przed wyprzedacją Francji

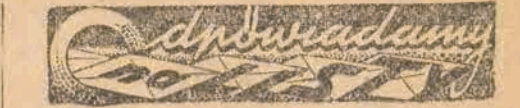
# Machinacje rządu Schumana napotkały na zwarty opór

## Manifestacyjny zjazd komitetów fabrycznych w Paryżu

Wielki manifestacyjny ZJAZD KOMITETÓW FABRYCZNYCH W PARYŻU, na którym było reprezentowanych ponad 8.000 delegatów był wyrazem woli francuskiej klasy robotniczej DO ZDECYDOWANEJ WALKI Z REAKCYJNYM RZĄDEM SCHUMANA — MAYERA.

W ciągu ostatnich miesięcy sytuacja mas pracujących we Francji stale się pogarsza. Według oficjalnych danych od 1-go stycznia koszty utrzymania rodziny robotniczej wzrosły o 20 proc. Ceny poszczególnych artykułów żywnościowych wzrosły w jeszcze większym stopniu.

Jednakże gdy CGT zwróciło się do rządu francuskiego z żądaniem, w myśl umowy zawartej po wielkim strajku listopadowym, podwyższenia płac robotniczych do poziomu zwiększonych kosztów utrzymania, rząd Schumana—Mayera odpowiedział dekretem o niższości cen, która wynosi przeciętnie... 3 proc.



Stary Czytelnik z ul. Zielnej:  
Sprawa odzyskania utraconych wskutek wojny mebli, nie jest tak trudna, jak się Panu wydaje. Powinien Pan zwrócić się do Sędu Grodzkiego w Łodzi o wprowadzenie Go w posiadanie własności. Należy jednak udowodnić przed Sądem, że meble stanowią bezsporną Pana własność — czy to zeznaniami świadków, czy też odpowiednimi dokumentami.

Oplaty przy tej procedurze nie są wysokie i stanowią 10 procent od sumy, wynoszącej 3 procent wartości mebli, których Pan dochodzi na drodze sądowej.

Jeżeli jest Pan w trudnych warunkach materialnych, o pomoc adwokacką w tej sprawie winien Pan zwrócić się do Biura Społecznej Pomocy Prawnej w Łodzi przy ul. Narutowicza 49, gdzie najlepszą łódzką adwokata za niższą opłatą udzielają porad prawnych.

**Trybuna Wolności**  
ORGAN K.P.P.P.R.  
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Takim faktem są ostatnie wiadomości przebiegu rokowań na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki w sprawie traktatu pokojowego z Austrią. Nawet prasa konserwatywna musiała przyznać, że ostatnie kompromisowe propozycje radzieckie w sprawie spłaty odszkodowań za mienie ponemieckie w Austrii stworzyło podstawy dla porozumienia w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Austrią.

„Propozycje radzieckie w sprawie Austrii — pisze londyński „Times“ — są bezsporną oznaką szczerości pokojowej polityki Związku Radzieckiego“.

Podpisanie 10-letniego traktatu radziecko-fińskiego zostało przyjęte z zadowoleniem przez cały świat demokratyczny. Jest ono dalszym dowodem dążenia do stabilizacji stosunków w Europie powojennej, stabilizacji pokojowej współpracy. Podpisanie paktu radziecko-fińskiego położyło kres historycznej kampanii, którą prasa reakcyjna od pewnego czasu prowadziła naokoło „sprawy fińskiej“.

„Pakt przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między ZSRR a Finlandią — powiedział minister Molotow — służy interesom wzmocnienia pokoju w Europie. Dlatego podpisanie tego paktu zostanie powitane z zadowoleniem przez wszystkich przyjaciół pokoju i postępu“. Również premier fiński Pekkila oświadczył, że „pakt radziecko-fiński jest niezmiernie ważnym osiągnięciem na drodze stabilizacji stosunków powojennych“.

# PZPW Nr 39 dziś wybiera nową Radę

## Losy fabryki znajdują się w dobrych rękach

Żle jest, jeśli zakład pracy ma złą Radę Zakładową, ale jeszcze gorzej jest wówczas, gdy tej Rady nie ma wcale.

W takiej właśnie sytuacji był oddział 8-my PZPW — r 39 przy ul. Piekarskiej (dawn. Goldman i Natkiewicz). Jeden delegat do ogólnej Rady Zakładowej całego kombinatu nie wiele mógł zrobić.

Dzisiaj fabryka wybiera sobie Radę. A, że wybierze dobrą Radę, nie ulega wątpliwości. Ta mała garstka ludzi zna się wzajemnie na wylot i robotnicy wiedzą, komu można zaufać, w czyje ręce złożyć losy swej fabryki.

Dotychczasowy delegat, tow. Mikołajczyk Stanisław, dał się poznać z najlepszej strony. Można z całą pewnością powiedzieć, że uzyska wszystkie głosy, za wyjątkiem chyba tylko swego własnego.

Albo tow. Seigalski Konstanty, to człowiek, który całym sercem oddany jest „swojej“ fabryce. Sekretarzem koła jest tow. Biela Józef. Choc z nim mówić. — Dobrze, towarzyszu, ale musicie trochę poczekać. W tej chwili mam robotę przy maszynie i nie mo-

gę odejść.

Niby rzecz zwykła, normalna, a jakże wiele mówiąca! Przede wszystkim praca, a dopiero później możemy sobie ewentualnie pogadać, choćby to była nawet prasa.

Takie postępowanie daje najlepsze świadectwo o człowieku i takiemu towarzyszowi można z pełnym zaufaniem powierzyć mandat radnego.

O pracy towarzyszy na terenie tego małego zakładu może świadczyć fakt, że ilość roz-

prowadzonej prasy partyjnej zarówno „Głosu“, jak i „Trybuny Wolności“ jest o wiele większa od ilości członków koła.

Kolportowali by napewno jeszcze więcej, ale psuje im całą akcję nieregularna dostawa prasy do fabryki. Nie jest to oczywiście najważniejsze, tym nie mniej świadczy, że ludzie ci umieją pracować i umieją walczyć o osiągnięcie celu, który sobie wytkną, a tacy właśnie są potrzebni w Radzie Zakładowej.

Em-em

### Czytelnicy piszą

## Pokutujące napisy

Ob. Redaktorze!

Czytając codziennie prasę, trafiłem niejednokrotnie na wypowiedzi czytelników co do nie usuniętych dotychczas napisów niemieckich w naszym mieście. Przy ul. Żeromskiego Nr 98, na przeciwko szpitala wojskowego, znajduje się szyld „Mueller et Seidel“ zaopatrzony w emblematy „Arbeitsfrontu“.

Napis ten denerwuje chorego żołnierza, który musi patrzeć z okien szpitala na napis niemiecki. Ciekawy jestem, dlaczego Rada Zakładowa w w. firmy dotychczas nie usunęła tego napisu?

Możeby tak kierownictwo firmy wypowiedziało się na temat takiego zaniedbania.

Stały czytelnik



Po tych pełnych szczerości słowach, oburzony Rummel nie mógł znaleźć odpowiedniego słowa. Zbladł ze złości i ciężko sapiąc obserwował, jak Launitz bez zbytejnego pośpiechu odmykał zatrzaśnięte drzwi. Chciał mówić, lecz brakło mu tchu z oburzenia.

— W tej teście znajdują się plany nowych szybów naftowych, o które panu i wszystkim nam tak chodzi, panie obersturmbahnführerze! Oburzenie zmieniło się na wyraz szczerzej radości, połączonej z niekłamanyim zdziwieniem. Rummel szeroko otworzył oczy.

— Skąd pan je wydosłał — wykrztusił, jeszcze nie dowierzając własnym oczom.

— Od profesora Kuzniecowa! — wesoło wykrzyknął Launitz.

Nerwy Heinza nie wytrzymały. Zapomniał, gdzie się znajduje i z całej mocy uderzył pięścią w stół.

— To nie może być!

— Tym nie mniej, tak jest! — nie bez zjadliwości zauważył Launitz.

Rummel gwałtownym ruchem sięgnął po teczkę, wydosłał z niej pliki papierów i szybko przejrzał je lakomym wzrokiem.

— Nie ma żadnej wątpliwości! To są na prawdę plany tych przeklętych szybów! Mam je nareszcie w ręku! Pan jest prawdziwym geniuszem, Launitz! Więcej, niż geniuszem!

— Kuzniecow nie mógł dać tych planów panu! To jest niemożliwe! Nie uwierzę w to nigdy! — powiedział zmieniony na twarzy Heinza.

— Czemu, wszechwładzący naczelniku gestapo? — nie ukrywając ironii zapytał Launitz.

— Powtarzam, Kuzniecow nie mógł doręczyć panu tych planów. Dwie godziny temu

została rozstrzelana jego córka! Profesor wie o tym.

Przez twarz Launitza przebiegł ledwie dostrzegalny uśmiech.

— Nie dopuściłem do tego, aby popełniono takie głupstwo. Powiem więcej, przyrzekłem profesorowi, że zwolnię jego córkę, — i, nie zwracając więcej uwagi na wściekłość Heinza, Launitz zwrócił się wprost do Rummela. — Za cenę życia swojej córki Kuzniecow wskazał miejsce, gdzie były ukryte te plany. Udało mi się zrobić jeszcze więcej. Za tę samą cenę oraz za własną wolność profesor zgadza się pracować dla nas. A jest to przecież wybitny fachowiec, znający na wylot tutejsze tereny naftowe. To posunięcie przyspieszy uruchomienie wszystkich szybów. Czy miałem rację, gdy kazałem zwolnić profesora oraz jego córkę? Jak pan sądzi, panie obersturmbahnführerze?

Zamiast odpowiedzi Rummel, nie patrząc prawie na Heinza, rzucił w jego kierunku lakoniczny rozkaz.

— Natychmiast zwolnić córkę profesora!

Heinz czuł się zupełnie złamanym. Wciągnął głowę w ramiona i podniósł słuchawkę. Matowym głosem powtórzył rozkaz Rummela o natychmiastowym zwolnieniu córki Kuzniecowa z więzienia. Potarł sobie w zamyśleniu czoło. W jego głowie za żadne skarby nie mogło się pomieścić, że nieugięty profesor

Kuzniecow mógł tak szybko skapitulować. Ale nagle przypomniał sobie rozstrzelaną przez Launitza partyzantkę Kowalenko. Przecież właśnie od niej komendant również w bliskim wietnym tempie dowiedział się o tym, gdzie się znajduje drukarnia partyzantów. Ani Luiza, ani sam Heinz nie potrafili wydobyć tego wyznania od Kowalenki.

„Nic nie rozumiem“, — pomyślał przygnębiony Heinz.

— Jednocześnie, meldując panu, panie obersturmbahnführerze, że wszystkie szyby są obecnie już obsadzone przez wystarczającą ilość robotników oraz majstrów, — ciągnął dalej niewzruszenie Launitz. — Prawdopodobnie jutro rano będę mógł ściśle ustalić dzień i godzinę uruchomienia wszystkich szybów naftowych na terenie Naftogradu.

— Jesteście po prostu czarodziejem, kochany Launitz! — zawołał w najwyższym zachwycie Rummel. Zbliżył się do komendanta i poklepał go po przyjacielsku po ramieniu. Było to najwyższą oznaką zadowolenia i pochwały, na którą mógł zdobyć się obersturmbahnführer.

Launitz przelotnie spojrzął na złamanego Heinza, który siedział zgarbiony w kąciaku, i wycedził przez zęby:

(D. c. n.)



Wizja wielkości wciela się w życie

# Warszawa szybko powstaje z gruzów

## Z planem po ulicach Stolicy

Mają się ci, którzy twierdzą, że Warszawa odbudowuje się tylko jako stolica, że reprezentacyjne gmachy, siedziby urzędów i instytucji są jedynymi inwestycjami. Prawda, że powoli i niepostrzeżenie, ale uparcie i stale naprzód posuwają się prace przy budowie wielkich dzielnic mieszkaniowych, tych właśnie, które w planach BOS-u, otoczone wieńcem zieleni, mają dać udrejonowanym mieszkaniom kłopotami warszawiakom jasne, nowoczesne i wielkie osiedla. Najpoważniejsze osiągnięcia na odcinku budownictwa mieszkaniowego trzeba zapaść na konto Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która w stosunkowo krótkim czasie nie tylko doprowadziła do porządku zniszczone osiedle żoliborskie, ale rozpoczęła szereg nowych na wielką skalę zakrojonych prac.



Wykonanie trasy W.-Z. na Placu Zamkowym w Warszawie.

Ostatnie dni upływają pod znakiem nowego osiedla WSM na Mokotowie, gdzie w piękny sposób mieszkaniowym zaprojektowanym przez BOS znalazło pomieszczenie 10 tysięcy mieszkańców. Na plantowanym już od kilku miesięcy terenie w ciągu najbliższych tygodni rozpoczyna się roboty i na jesień bieżącego roku pierwsze bloki zostaną oddane do użytku.

Przejeżdżamy się teraz z Mokotowa (dziś tramwajem, w przyszłości SMK — szybkiej kolejką miejską) na dalekie Koło. I tu zaczyna się coraz wyraźniej zarysowywać plan osiedla na 50 tys. mieszkańców, które obok dzielnicy Młynowskiej, Ochoty i Saskiej Kępy będzie największym skupiskiem ludzi. Tak jest w projektach urbanistycznych Warszawy — przyszłości i to już dziś się zarysowuje. Wracając do śródmieścia, gdzie będą mieszkać ludzie nie posiadający dużych rodzin, mijamy pustynie ghetta.

Nie widać tutaj jeszcze czołowych przetrzebionych, ale nie ma tu temu żadnych przeszkód. Na pustkowiu tym będzie się budować rozległe miasto-zielone dla 40 tysięcznej rzeszy warszawiaków. Przed wojną zamieszkiwało tu 3 tys. ludzi na 1 ha., w przyszłości będzie przestrzeń, słońce, drzewa.

Pionierami odbudowy są kruszarki przetwarzające gruz. Kręcą się młyny na przeciwko Czackiego, gdzie bliższy świeżym tyńkiem odbudowy gmach Techników — będzie tu dzielnica banków, stanie gmach Ministerstwa Skarbu. Zgadza się — tak jest w planie, Krucza przedłużona już teraz za Al. Sikorskiego pozwoli na postawienie wielkiego Domu Towarowego, tak zostało przewidziane trzy lata temu. Szybko mijamy ruchliwą Alęję, aby popatrzeć na Nowy Świat. Nieką na skrzyżowaniu gruz, porządkuje się teren pod zabudowania Polimeksu, a na przeciwko, idąc w stronę placu Trzech Krzyży, stanie potężny wspólny gmach połączonych bratnich partii robotniczych. W wielkiej sali, przewidzianej na 2000 miejsc, będą się zbierać na narady i zjazdy działacze robotniczy.

W Alejach Stalina przy gwiazdowym placu znowu pracują kruszarki, zburzone domy dawnego GIZ-u zostaną przemienione na materiał budowlany, z którego powstanie dzielnica młodzieżowa.

Tyle jeszcze dzielnic ominęliśmy, a przecież buduje się prawie wszędzie, we wszystkich punktach miasta: Politechnika, Ministerstwo Komunikacji, słynna już dziś trasa W.-Z., Dom Słowa Polskiego, prace na tak zwanej Osi Saskiej, tunel, roboty przy dworcach warszawskich, poszerzana Marszałkowska.

Męczący to spacer przy dzisiejszych nie dość jeszcze sprawnie działających środkach komunikacji, ale warto go odbyć, aby upewnić się, że wizja Warszawy nie jest wcale mrzonką, nie jest zawieszonym w próżni szkicem urbanistycznym, ale że rękami robotników, trybami maszyn i mózgiem fachowców, dzień po dniu przenosi się z planu na ulice poszczególne koncepcje, fragmenty, które za określoną ilość lat zleją się w jedną nowoczesną i harmonijną całość — jaką będzie nasza przyszła stolica — Warszawa.

## W Związkach Zawodowych

ODCZYTY

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użytk. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 10.IV. br. o godz. 18-tej odbędzie się odczyt dla wszystkich członków, który wygłosi red. A. Pokorski pt. „SYTUACJA MIEDZYNARODOWA”. Po odczycie część artystyczna.

Dnia 11 kwietnia br. o godz. 10-tej w lokalu związkowym przy ul. Wólczańskiej 5 odbędzie się odczyt pt. „JAK POWSTAŁA ZIEMIA”, który wygłosi prof. T. Romanowski.

W dniu 11 kwietnia br. o godz. 17-tej w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej 5, wygłosi odczyt dla wszystkich członków prof. Z. Makarczuk pt. „ZNACZENIE ZIEMI ODZYSKANYCH”. Po odczycie część artystyczna.

SPROSTOWANIE

W dniu 7-go bm. w rubryce „Z wielkomięskiego dna” do notatki o kradzieży w fabryce wkładł się przykry błąd zecera.

Sprawcą kradzieży maszyny do liczenia w PZPB Nr 24 w Rudzie Pab. był Stanisław Kubiak, ul. Zawiszy 9, a nie, jak mylnie podano, Stanisław Kubiak, zamieszkały pod tym samym adresem.

# Film szuka autorów

## Dalszy etap współpracy z literatami Studium Scenariopisarskiego w Łodzi

Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski” organizuje przy współudziale Departamentu Literatury Ministerstwa Kultury i Sztuki Studium Scenariopisarskie, przeznaczone dla młodych pisarzy, mających zamiar współpracować z filmem. Przewidywany jest udział około 40 literatów z terenu całej Polski.

Studium odbędzie się w Łodzi w czasie od 18 do 25 kwietnia bieżącego roku.

W ramach Studium wygłoszone zostaną prelekcje związane z zagadnieniami rzemiosła scenariopisarskiego oraz wyświetlane będą przykładowe filmy, uzupełniające i ilustrujące część wykładową Studium.

Prócz tego słuchacze będą mieli możliwość zapoznać się z technicznym przebiegiem produkcji filmowej. W planie przewidziano zwie-

wienie atelier i laboratorium oraz wykład na temat organizacji produkcji.

Po zakończeniu Studium projektuje się ogłoszenie konkursu na scenariusz.

Należy zaznaczyć, iż urządzone przez „Film Polski” Studium Scenariopisarskie jest pierwszą w Polsce na tak dużą skalę imprezą szkoleniową w zakresie twórczości literackiej dla filmu.

# Hamulec katastrof samochodowych

## Niezawodna kontrola trzeźwości szoferów

### PCK uruchamia stację badania alkoholu we krwi

Parę miesięcy temu, pisząc o Instytucie Konserwacji i Przetaczania Krwi PCK w Łodzi przy ul. Armii Ludowej 26, rzuciliśmy projekt uruchomienia przy Instytucie stacji badania alkoholu we krwi.

Projekt nasz znalazł żywy oddźwięk w łódzkim Oddziale PCK, który przystąpił natychmiast do organizowania tej niezbędnej w naszym mieście placówki. Zakupiono odpowiednie przyrządy i aparaty, zaangażowano personel, a obecnie czynione są badania wstępne i doświadczenia — tak, że już w najbliższych

dniach Stacja zacznie pracować normalnie.

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego przeznaczył jako stałe subsydium dla Stacji 400 tys. zł. rocznie, co przy inwestycjach i pracy włożonej przez PCK i przy subsydiach przeznaczonych przez Woj. Wydz. Zdrowia stanowi sumę, która pozwoli na nieprzerwaną pracę Stacji.

Dlaczego stację badania ilości alkoholu we krwi uważaliśmy za niezbędną w naszym mieście?

Na projekt ten naprowadziły nas powtarzające się często tragiczne wypadki samochodowe, spowodowane przez pijanych szoferów, którzy prawie nigdy nie chcieli przyznać się, że wóz prowadzili w stanie nietrzeźwym. Zbadanie takiego szofera i stwierdzenie stanu faktycznego natrafiało na zrozumiałe trudności. Obecnie jednak stacja PCK będzie mogła stwierdzić niezbicie, w jakim stanie znajdował się szofer, który stał się przyczyną wypadku.

Chcąc się dowiedzieć, jak technicznie będą przedstawiały się badania, zwiedziliśmy Stację. Zaopatrzona jest ona w najnowocześniejsze urządzenia.

Inż. chem. Bohdan Koziarowski — Kierownik Stacji — opowiada nam o metodach badania.

— Metoda badania ilości alkoholu we krwi — mówi inżynier — jest niesłychanie dokładna i niezawodna. Wykrwamy alkohol we krwi już po wypiciu 2 kieliszków wódki i to nawet w ilościach od 0,1—0,5 miligrama alkoholu we krwi. Analiza trwa przeszło 3 godziny. Robimy zawsze dwie równoległe próby dla sprawdzenia wyniku ostatecznego.

Wręcz ze mną — mówi dalej inż. Koziarowski — pracują tutaj studenci UŁ, których specjalnie szkolimy w naszych doświadczeniach i badaniach. Obecnie badamy ilość alkoholu we krwi po 2, 3, 5 itd. godzinach po wypiciu wódki.

Kierownikiem całego Instytutu, wraz ze Stacją jest dr Stetkiewicz, który dzięki długoletniemu doświadczeniu w tej dziedzinie daje ręką mierną sprawnej działalności Stacji.

Witamy z uznaniem słuszną inicjatywę PCK. Mamy nadzieję, że placówka ta będzie jeszcze jednym sposobem walki z wypadkami i przyczyni się do podniesienia stopnia bezpieczeństwa w naszym mieście.

Należy zaznaczyć, że będzie to druga w Polsce — po Warszawie — tego rodzaju Stacja.

M. Z.

# WYKAZ WYCIĘDZCÓW

W PZPB w Rudzie Pablanieckiej w tkalni na 8 krosnach na czoło wysunęły się: Marta Majer (177 proc.), Julia Wojciechowska osiągnęła 176,8 proc. Na „szóstkach” wyróżniły się: Janina Kłopotek (176,8 proc.) i Józefa Bieniek (176,6 proc.). W przedzalni (3 strony) odznaczyły się: Rozalia Piasna (167 proc.) i Józefa Grądzka (166 proc.).

W PZPB w Pablaniech w tkalni na 8 krosnach osiągnęła Alfreda Latuszkiewicz 184,4 proc. Stanisława Maksymowicz (6 krosien) uzyskała 164 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się: Stanisława Bujnowicz (168,6 proc.) i Józefa Barańska (163,7 proc.). Stanisław Janeta uzyskał 161,8 proc. W przedzalni (678 wrzec.) odznaczyły się: Władysława Karz (152,5 proc.) i Janina Rebacz (149,9 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni na „szóstkach” wyróżniły się: Genowefa Osendowska (159,5 proc.), Maria Pyziak (158,1 proc.), Janina Jurek (153,6 proc.), Władysława Jarosik (152,9 proc.) i Anna Ramus (151 proc.). Stanisława Kocjasz (4 krosna) osiągnęła 166,8 proc. We współzawodnictwie zespołowym zespół Zygmunta Stolarza uzyskał 124,3 proc., zespół Kiblera 119,3 proc., zespół Engla 116,9 proc. W przedzalni wysunął się na czoło Ignacy Nowacki (199,8 proc.). Maria Dubis osiągnęła 164,6 proc., a Bronisława Świtoniak 163,8 proc.

W PZPB Nr 2 w tkalni na „szóstkach” odznaczyły się: Maria Drelch (168,7 proc.), Irena Drzewiecka i Wiesława Brzezińska (po 165,3 proc.) oraz Maria Skabiak (165,1 proc.). Na „czwórkach” najlepsze rezultaty osiągnęły: Helena Piachta (176 proc.), Irena Kucharska (166,8 proc.), Zofia Wieleńska (159,4 proc.) i Halina Sobieraj (158,1 proc.). Na dwóch krosnach szerokich, ciężkich, uzyskała Maria Heller 199,5 proc., a Feliksa Mas 193,6 proc. W przedzalni (4 strony) wyróżniły się: Antonina Jędrys (144,6 proc.) i Helena Joachimiak (140,7 proc.). Zofia Gronowska (3 strony) uzyskała 140,5 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni wyróżniły się: Antonina Rosiak (6 krosien — 164 proc.) i Zofia Konwerska (4 krosna — 143 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Tosika (151,6 proc.), wyprzedził zespół Tomczaka (143,9 proc.), a zespół Banaszczyka (139,1 proc.), uległ zespołowi Człapińskiego (151 proc.). Zespół Mamrota osiągnął 120 proc., wyprzedzając zespół Szelesta (113 proc.). Zespół Bociana (115 proc.), wyprzedził zespół Buchnera (109 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automatycznych) Apolonia Owczarek osiągnęła 172 proc., a Stefania Sobierajczyk 167 proc.

W PZPB Nr 6 w tkalni („szóstki”) uzyskała Zofia Pietraszek 163,1 proc., a Wiktoria Matuszewska 162,5 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się: Maria Rajska (155,1 proc.), Adamina Raczek (153 proc.) i Maria Bartczak (152,7 proc.). W przedzalni (750 wrzec.) Ewa Maciejewska osiągnęła 144,2 proc., a Władysława Bartos 141,3 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni na 4 krosnach wyróżniły się: Eugenia Brzóska (175 proc.) i Teresa Kowzan (172,1 proc.). W przedzalni (3 strony) osiągnęła Kornelia Nowak 163,1 proc., a Leokadia Torenc 151,8 proc.

W PZPB Nr 8 w tkalni na 6 krosnach uzyskała Kazimiera Kolczykowska 194 proc. Władysław Mirecki osiągnął 190 proc. W przedzalni (4 strony) odznaczyły się: Maria Wierczyńska (173 proc.) i Anna Salacińska (163 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni (6 krosien) wyróżniły się: Feliksa Pakulska (164,2 proc.) i Władysława Krańska (159,7 proc.). Stanisław Kubik osiągnął 161,9 proc.

W PZPB Nr 16 wyróżniły się przedki: Bronisława Kijewska i Maria Wróbel.

W PZPB Nr 22 w przedzalni najlepsze rezultaty osiągnęły: Janina Kaczmarek, Anna Szkudlarek, Maria Golińska i Helena Wojtkowska.

# Hołd pamięci ofiar Radogoszcza

## Muzeum i Mauzoleum — Cmentarz

W dniu 6 kwietnia w sali konferencyjnej Miejskiej Rady Narodowej odbyło się pod przewodnictwem prezesa Andrzeja Komarowskiego posiedzenie Społecznego Komitetu Opieki nad Radogoszczem. Posiedzenie to miało na celu jak najszybsze przystąpienie do właściwych prac, związanych z uruchomieniem i otwarciem muzeum na terenie byłego obozu w Radogoszczu oraz możliwie rychłe zrealizowanie planu wybudowania mauzoleum-cmentarza dla zasłużonych. Dokonano wyboru trzech Kom-

isji, Komisji dla spraw Radogoszcza, Komisji dla spraw Mauzoleum-Cmentarza i Komisji finansowo-propagandowej. W budżecie miasta Łódź figuruje suma 2.500.000 złotych na konserwację, utrzymanie Radogoszcza i uruchomienie muzeum. Suma ta jednak nie pokryje wszystkich potrzeb, związanych z planami Komitetu. Zadaniem społeczeństwa łódzkiego będzie uzupełnienie tych funduszy drogą dobrowolnych składek, które wpłacać można bezpośrednio na konto Komitetu w KKO miasta Łódź Nr 606.

# Koniec kariery „granatowego” policjanta

Po raz czwarty już Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał sprawę przedwojennego policjanta „granatowego” — Władysława Lewandowskiego.

Sprawa ta była kilkakrotnie odraczana ze względu na konieczność wezwania nowych świadków, oraz w celu zbadania oskarżonego przez biegłych lekarzy-psychiatrów.

Wczorajszej rozprawie przewodniczył sędzia Walewski, oskarżał prokurator Pachnowski.

Przewód sądowy udowodnił w całej pełni winę oskarżonego. Lewandowski służył w policji polskiej jeszcze na wiele lat przed wybuchem wojny. Przed rokiem 1939 sprzedał on swój domek w Koluśkach — powiat brzeziński i wraz z rodziną wyjechał do Rzeszy. Kiedy ustąpiły działania wojenne, Lewandowski wrócił do Koluśzek, zamieszkał w tym samym domu, przyjął wojskistę i w dalszym ciągu

służył w granatowej policji na usługach żandarmerii niemieckiej. Chwalił się wówczas, że przeszedł w Niemczech specjalne przeszkolenie policyjne i z instrukcjami wrócił do Koluśzek.

Oskarżony, jak zeznało 20 świadków, był postrachem Koluśzek. Z wielką gorliwością brał udział w wysiedleniach i łapaniach, rabował mienie polskie i żydowskie, zabił 2 razy po dwie osoby pochodzenia żydowskiego, w tej liczbie jedno dziecko, które rzuciło się mu do nóg z prośbą, by nie zabijał jego matki.

Biegli lekarze-psychiatrzy dr dr Słwiński i Pieskow stwierdzili całkowitą poczytalność oskarżonego.

Sąd skazał zbrodnicy policjanta na karę śmierci, utratę praw publicznych na zawsze i przepadek całego mienia.



# TRYBUNA ZWM MŁODYCH

## Po 2-ach latach pracy

### Konferencja o szczególnym znaczeniu

#### Zwartym szeregiem Na drodze ku jedności organizacji młodzieży w Polsce

Zagadnienie jedności organizacji młodzieżowych nie jest zagadnieniem nowym. W chwili obecnej wchodzi ono w końcowe stadium—stworzenia jednej organizacji młodzieży. Wychodząc z tych założeń Wojewódzka Komisja Współpracy Organizacji Młodzieżowych w Łodzi powołała stałe Prezydium w składzie: koleżki Jabłońska Jan, Starzec Feliks, Polek Marian, Bursze Tadeusz i Winkiel Waldemar. Zadaniem Prezydium będzie uaktywnienie Powiatowych Komisji Współpracy Organizacji Młodzieżowych, przeprowadzenie szeregu wspólnych zebrań aktywu 4-ech organizacji. Pierwsze takie zebranie dyskusyjne odbędzie się w Łodzi 13 kwietnia.

Należy nadmienić, że nad przeprowadzeniem Święta Pracy z ramienia Młodzieży Zorganizowanej czuwa Prezydium, Organizacja Młodzieżowa w Łodzi: Związek Walki Młodych, Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”, Organizacja Młodzieży TUR, Związek Młodzieży Demokratycznej konsekwentnie i szybko dążą do zjednoczenia.

Waldemar Winkiel

Na VI-tą z rzędu konferencję Szkolnej Organizacji ZWM zbiorą się w dniu jutrzejszym członkowie wszystkich ZWM-owych kół szkolnych z Łodzi.

Znowu tak, jak na poprzednich naszych ogólnych zgromadzeniach, poddana zostanie krytyce i szczegółowej analizie nasza praca organizacyjna na terenie łódzkich szkół średnich. Znowu tak, jak poprzednio, podsumowane będą nasze osiągnięcia, przejrane zostaną siły naszych szeregów, które wyliczone opracowanych przez konferencję planów skierują na nowe odcinki organizacyjnej pracy.

Konferencja jutrzejsza posiadać będzie jednak nieco inny charakter, niż wszystkie dotychczasowe nasze ogólne zebrania, posiadać będzie szczególne dla nas znaczenie.

Niespełna 2 lata temu rozpoczęliśmy dosyć ciężką pracę w owym okresie czasu ofensywę ideologiczną na terenie łódzkich szkół średnich.

Niewielu z nas pamięta I Konferencję ZWM-owców, uczniów szkół średnich, odbywającą się na wiosnę w 1946 r.

Przy zapełnionej w czwartej części niewielkiej sali Zarządu Łódzkiego obradowali członkowie pierwszych czterech kół szkolnych ZWM.

Rzucano słowa, które nic po dzień dzisiejszy

nie straciły dla nas na aktualności, które my obecnie stale w organizacyjnej pracy powtarzamy:

„Wychowanie dobrego typu inteligenta...  
...Związanie młodzieży inteligentkiej z ruchem robotniczym... Praca nad budową ustroju sprawiedliwości społecznej...”

Wtedy, gdy w szkołach łódzkich mieliśmy zaledwie kilkudziesięciu ZWM-owców, rozpoczęła się walka ideologiczna o autorytet organizacji na terenie szkoły. Dobrze zasłużyły się nasze pierwsze cztery koła przy XIX Państw. Gimn. i Miejskie Gimn. im. T. Kościuszki, V Państw. Gimn. Żeńskie i Gimn. RTPD dla sprawy propagowania idei naszej organizacji we własnych wąskich jeszcze na razie

ośrodkach młodzieży szkolnej.

Koła te wychowały pierwszy aktywny nasz szkolnej organizacji, który w następnym roku podjął pracę na szerszym terenie, wychodząc poza ramy własnych kół do innych ośrodków młodzieży szkolnej.

I tak powstawać zaczęły następne koła szkolne.

Organizacja ZWM-owców przestała być obcą młodzieży łódzkich gimnazjów. Zyskałszy zaufanie naszych kolegów. W ubiegłym roku zdołano już zorganizować koła w 22 szkołach średnich, skupiając w ich ramach 350 młodzieży. O tym, czy poprzedni rok szkolny w pełni wykorzystaliśmy dla realizacji naszych zadań, świadczy wielki wzrost organizacji w roku bieżącym.

Wyrosło w pracy organizacyjnej w roku ubiegłym dosyć poważnego i oddanego organizacji aktywu, który mógł przystąpić do opanowywania wpływami naszymi młodzieży coraz to większej ilości szkół.

W chwili obecnej mamy koła we wszystkich niemal szkołach średnich w Łodzi. Stały się one w tej chwili płaszczyzną wychowania nie tylko pod względem politycznym, ale i kulturalnym, czy nawet pod względem sportu i wychowania fizycznego.

Młodzież szkolna znajduje tu ujście dla swoich zainteresowań, przychodzi do nas coraz licznie.

Dzisiaj zupełnie nowe koła, takie, jak koło przy Ośrodku Szkolenia Zawodowego, Liceum Pedagogicznym, XIII Państwowym Gimnazjum, XXIII Gimn., II Państw. dla dorosłych i wiele innych, prowadząc ożywioną działalność świecącą i samokształceniową spełniają na pewno b. poważną rolę w życiu społecznym i kulturalnym szkoły. ZWM-owcy-maturzyści stworzyli Brygadę Traktorową, która bezpośrednio po otrzymaniu egzaminów dojrzałości wyjedzie w teren na nasze Ziemię Odzyskaną, by likwidować tam nieużytki i ugory. Konferencja jutrzejsza posiada dla nas szczególne znaczenie. Wykaże ona bowiem, że spełnione zostały zadania, jakie postawiliśmy przed sobą rozpoczynając pracę na odcinku szkół średnich.

#### CO NOWEGO W ZWM?

Dziś w sobotę 10 bm, o godz. 14 w lokalu Zarządu Łódzkiego Związku Walki Młodych Pl. Zwycięstwa 13 odbędzie się wspólna odprawa aktywu robotniczego ZWM i OM TUR. Obecność przewodniczących kół obowiązkowa.

Anna Pawłowska

### Młodzi przodownicy obradują

Gdy zaczęliśmy pierwszy etap „Młodzieżowego Wyścigu Pracy” było nas 3.000. Obecnie po 3 latach ruchu współzawodnictwa stał się sprawą ogólnonarodową, a w „Młodzieżowym Wyścigu Pracy” bierze udział 100 tysięcy młodych robotników i robotnic. IV etap „Wyścigu” zbliża się ku końcowi. Jutro odbędzie się w Łodzi I-sza narada przodowników „Młodzieżowego Wyścigu Pracy”. Na naradzie tej spotkają się najlepsi tkacze i metalowcy, prądki i szwaczki, ZWM-owcy i OM TUR-owcy, oraz

młodzież niezorganizowana — ludzie, którzy swój patriotyzm dokumentują czynem, którzy pokazują jak należy „po polsku żyć”.

Przodownicy pracy będą mówić o swych dotychczasowych osiągnięciach, podzielią się ze swymi kolegami doświadczeniem, radzić będą w jaki sposób należy produkować więcej i lepiej. Zastanowią się oni również nad nowymi formami Wyścigu Pracy.

Nowym Bohaterem Nowej Polski zyczymy owocnych obrad.

(F)

#### Jak powstawała Brygada Traktorowa

## Dar ZWM-u dla „Służby Polsce” Łódzcy maturzyści popracują w polu



Pomocemy w uprawie nieużytków

Kiedy po raz pierwszy usłyszałem o Brygadzie Traktorowej, trudno było ją sobie wyobrazić jako gotowy twór. O osiągnięciach młodzieży jugosłowiańskiej mówiło się wtedy z zachwytem i zazdrością, jako o rzeczy wielkiej, ale trudnej i dalekiej. Nikt nie myślał jeszcze o własnej „Prudze”, o „Służbie Polsce”.

W sierpniu odbywała się wielka „szkolniacka” konferencja — Obóz „Górnego” Aktywu w Sopocie. Nie wiele było czasu między obradami komisji na sprawy nie zawarte w „planie zajęć”. W jakimś zimnym, niepokojącym dniu FELEK TYCH mówił ze mną o swoim projekcie — projekcie stworzenia szkolniackiej brygady traktorowej. Długo leżaliśmy na wilgotnej ziemi i gadaliśmy o brygadzie, o traktorach (techniczne wiadomości dzisiejszego komendanta brygady ograniczały się podówczas do umiejętności prowadzenia motocykla), o ewentualnej pracy oświatowej, a przede wszystkim o ludziach, o tym, jacy muszą być ci „traktorowi ludzie”. Z wielu rzeczy powiedzianych w sopockim łasku przyszło zrezygnować: niektóre okazały się niepotrzebne, inne nierealne, ale pozostała troska o traktorowego człowieka. Może dlatego w aktach brygady leży bardzo długi wykaz niedoszłych jej członków, tych, którzy zrezygnowali. Nie bez obawy ponosił Felek swój plan do Wandy Wojeńskiej (wtedy kierownika wydziału młodzieży szkolnej przy Z. G. ZWM). Wanda zawsze uważana była za „katala” na wszelkie szalenicze pomysły. Tym

razem zgodziła się. Po powrocie do Łodzi Brygada zaczęła „stawać się”. „Stawała się” na sobotnich zebraniach i podczas technicznych wykładów w Centralnej Szkole PPR. Z troską i obawą myśleli o naszych sprawach Felek Tych i Zosia Dudzińska, niekoronowani władcy Brygady. W przedbiegu odpadli ci, którzy sądzili, że będzie się można przepchnąć nic nie umiając, a uczyć się na miejscu, latem. Ci pozostali przed pierwszymi egzaminami teoretycznymi w Łodzi. Selekcja była ostra.

Boże Narodzenie spędziliśmy w Szklarskiej Porębie. Za oknem padał śnieg, w komórcie na parterze czekały narty. Felek krążył z książką po „sali wykładowej” i mówił o pompce wodnej i ciśnieniu w przednich kołach. Ze Szklarskiej wróciła nie grupa maturzystów, która tam pojechała, a brygada, żyła, zgrana brygada. Dbaliśmy o dobre imię traktorzysty — mogą to potwierdzić kierownicy dzielnic — nie naganiano nas do pracy organizacyjnej. W kłótniach i pogodzeniach, w naganach i pochwałach, w ziośliwostkach gazetki „Tryb i Koło” w zimowej Szklarskiej Porębie — Brygada „stała się”.



Traktor to już dla mnie nie nowina. kol. Felek Tych

W Łodzi znowu sobotnie zebrania, próby chóru i powroty przez ul. Stalina, u wylotu której tłum przypadkowych przechodniów witał ze zdumieniem bandę młodzieży trzymającej się pod ręce i śpiewającej pełną piersią.

I znowu Centralna Szkoła PPR z wykładami o przyczepie i filtrze paliwnym. Zresztą w czasie ferii Wielkanocnych grzebałiśmy w tym filtrze paliwnym własnymi, bardzo brudnymi rękoma. Pompka wodna przestała być symbolem, przerabialiśmy przeszkolenie praktyczne. Jak bardzo bałiśmy się tego zetknięcia z „żywym traktorem”, łatwo się domyślić. Z za-

## „Walka Młodych”

spoleczno-polityczny tygodnik dla młodzieży

drukuje interesującą powieść I. ABRAMOWA-NEWERLY  
p. t. „CHŁOPIEC Z SALSКИH STEPÓW” 2317-K



## Młodzież łódzka

ochotnie śpieszy DO SZEREGÓW

„Służby Polsce”



# Kronika m. Kutna Sejmik Spółdzielczy obradował w Stolicy



**Komu wieszamy**

Niedziela, 11 kwietnia 1948 r.  
Dziś: Leona.

## Telefony

- Pow. Kom. MO. — Nr 22
- Miejski Posterunek MO. — Nr 33
- Starostwo Powiatowe — Nr 31
- Prezydium Pow. Rady Narod. — Nr 102
- Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
- Straż Pożarna — Nr 41
- Urząd Repatriacyjny — Nr 86
- Pow. Zakł. Elektryczny — Nr 32
- Pow. Zakł. Ub. Wz. ul. Narut. 20, tel. 108
- Urząd Zdrowia — Nr 91
- Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
- Szpital Powiatowy — Nr 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
- Apteka „Pod Orłem” — Nr 106
- Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
- Apteka mgr. Z. Chaciński — Nr 52.
- Łogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego” Powiatowy Referat Kultury i Sztuki Kutno ul. 29 Listopada 1 — tel. 17.

## Ważne uchwały w sprawie spółdzielczości. — Projekty nowych dekretów. — Wybór Tymczasowej Rady Spółdzielczej

W dniu 8 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Rady Głównej Związku Rewizyjnego Spółdzielni, Rad Nadzorczych „Społem” i Banku Gospodarstwa Spółdzielczego. W obradach wzięli udział delegaci z terenu całego kraju.

Obrady zajął prezes Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, Daniel Kuszewski, który zaproponował, aby z uwagi na to, że wszystkie odłamy ruchu spółdzielczego reprezentowane są na zjeździe przez swych delegatów, uznać obecne zebranie za Sejmik Spółdzielczy, upoważniony do podejmowania wiążących decyzji. Zebrań przyjęli projekt ten jednomyślnie.

Po referatach prezesa Zerkowskiego i prezesa Pszczółkowskiego i po dyskusji przystąpiono do głosowania projektu dekretów

Sejmik Spółdzielczy postanowił przedłożyć rządowi projekt dekretu, na podstawie którego tworzy się Centralny Związek Spółdzielczy, jako naczelną organizację ruchu spółdzielczego w Polsce. W zakres jego działania wchodzi: reprezentacja planowanie, koordynowanie oraz rewizja poszczególnych central, prowadzenie działalności społeczno-wychowawczej, prac naukowo-badawczych i innych.

Członkami Związku są: wszystkie Centrale Spółdzielcze i Centrale Spółdzielczo-Państwowe, a władzami — Krajowy Kongres Spółdzielczy i Naczelna Rada Spółdzielcza.

Z chwilą powstania pierwszej Naczelnej

Rady Spółdzielczej zostanie rozwiązany Związek Rewizyjny. Naczelna Rada w ciągu 3-ch miesięcy od jej ukonstytuowania powoła Centralne Spółdzielcze.

W skład Naczelnej Rady wchodzi przedstawiciele spółdzielni, wybrani przez Krajowy Kongres Spółdzielczy, delegowani przedstawiciele Central Spółdzielczych i Spółdzielczo-Państwowych, Komisji Centralnej Zw. Zaw. oraz Związku Samopomocy Chłopskiej. Ponadto, jako członkowie z głosem doradczym — przedstawiciele Ministerstw i Centralnego Urzędu Planowania

Następny projekt dekretu dotyczy Central Spółdzielczo-Państwowych. W gałęziach gospodarki narodowej, w której działają wyspecjalizowane typy spółdzielni, Min. Przem. i Handlu w porozumieniu z Min. Skarbu, oraz Centralnym Zw. Spółdzielczym, może tworzyć w drodze zarządzenia Centrale Spółdzielczo-Państwowe dla prowadzenia określonej przez statut działalności.

Projekty dekretów przyjęte zostały jednomyślnie przez Sejmik Spółdzielczy, który postanowił przekazać je Rządowi.

Sejmik uchwalił rezolucję, która głosi m. in.:

„Sejmik Spółdzielczy wita z zadowoleniem zakończenie pierwszego etapu prac nad przebudową struktury spółdzielczości i postanawia przedłożyć załączone projekty dekretów Rzą-

dowi Rzeczypospolitej z prośbą, by im nadał moc prawną.

Sejmik wypowiedział w dalszym ciągu rezolucji opinię, że ujęcie przez spółdzielczość obrotu towarowego między wsią i miastem, zorganizowanie racjonalnego przetwórstwa rolniczego oraz rozprowadzanie kredytów dla indywidualnej gospodarki chłopskiej, zabezpieczy prawidłowy rozwój gospodarki wiejskiej.

Sejmik Spółdzielczy stwierdza z zadowoleniem, że przeprowadzone zmiany w nicyzmie nie uszczuplają dotychczasowego dorobku spółdzielczości i apeluje do mas pracujących wsi i miasta o aktywny udział w realizacji nowych zadań spółdzielczości, zgodnie z interesami milionów ludzi pracy i państwa ludowego.

Po przyjęciu dekretów wybrano jednogłośnie proponowanych do Tymczasowej Naczelnej Rady Spółdzielczej kandydatów. Do Rady weszli: Ob. ob.: J. Adamusow, S. Ciekot, E. Droźniak, L. Dura, Z. Dembińska, J. Grubec, J. Kaźmierczak, K. Kołodziejki, A. Kotor, J. Król, M. Marchowski, F. Makowski, Olewiński, M. Olesiński, J. Oiszyński, W. Papińska, K. Patek, J. Rabanowski, A. Rapacka, gen. K. Rudolf, E. Stawiński, S. Siwierski, S. Szwalbe, P. Szymanek, H. Świątkowski, P. Świątek, F. Szlązak, S. Tołwiński, T. Woźniak i H. Zakrzewski.

Zastępcami zostali: ob. ob.: L. Bernecki, S. Cieślak, Drzewiński, S. Godecki, Z. Prewencki i K. Strzałkowski.

Oprócz w. wym. osób do NRS wejść jeszcze przedstawiciele KCZZ, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Zarządu Centrali Branżowych i Ligi Kobiet, których udział w Radzie Naczelnej przewidziany jest statutem Centralnego Zw Spółdzielni.

Zgodnie z art. 33 projektu dekretu o Centralnym Związku Spółdzielczym przyjęto wnioski o przedłożenie listy kandydatów do zatwierdzenia Radzie Ministrów. Do czasu ustawowego zatwierdzenia kandydatów, Sejmik postanowił powierzyć im tymczasowe pełnienie funkcji Naczelnej Rady Spółdzielczej.

Dla zapewnienia szybkiej realizacji zmian w spółdzielczości powołano Komisję Organizacyjną dla Centrali spożywczej, rolniczej i mleczarskiej będą one pełniły funkcje tymczasowych zarządów do chwili formalnego ukonstytuowania się władz tych instytucji.

Do Komisji Organizacyjnej Centrali Spożywczej wybrano: przewodniczący — J. Zerkowski, członkowie: A. Przybyliński, J. Niemiec, J. Brym, S. Golebiowski i J. Jagliński.

Przewodniczącym Komisji Organizacyjnej Centrali Rolniczej został E. Pszczółkowski, a członkami — B. Gałęza, T. Jańczyk, P. Szumowski, St. Chronik i B. Warowny.

Do Komisji Centrali Mleczarskiej przewodniczącym wybrano: A. Kaczeche, a na członków — M. Wowka, S. Bobrowskiego, F. Łagwińskiego, J. Górszczyka i J. Fischera.

Po zakończeniu obrad ukonstytuowała się Tymczasowa Rada Naczelna CZS, której prezesem został wicemarszałek St. Szwalbe, a wiceprezesami ministrowie: J. Grubec i E. Droźniak.

### WYDZIAŁ POWIATOWY — POWIATOWY ZARZĄD DROGOWY w Kutnie, ul. Troczewskiego Nr. 13

poszukuje do nabycia

CIĄGNIKA MARKI LANZ - BULLDOGG MOCY 55 K.M.

Oferty na piśmie należy kierować do Powiatowego Zarządu Drogowego w Kutnie, ul. Troczewskiego Nr 13 do dnia 20.4.48 r. godz. 9-ta rano.

88k

# Dzieci dobrze się czują w przedszkolu im. Władysława Gomułki

W pięknym pałacyku, położonym w ogrodzie przy ulicy Kościuszki, znajduje się Miejskie Przedszkole im. Władysława Gomułki. Przedszkole to zostało oddane do użytku 20 stycznia 1946 r., w pierwszą rocznicę oswobodzenia Kutna przez Armię Czerwoną. Powstało ono z inicjatywy Pow. Komitetu PPR i początkowo pomyślane było jako przedszkole dla dzieci pracowników fabryki maszyn rolniczych „Kraj”. „Kraj” dostarczył do przedszkola stolicek, krzeselka i liczne zabawki.

Obecnie przedszkole przejął Zarząd Miejski. Znajduje się tu ponad 100 dzieci, których rodzice są pracownikami fabryki

„Kraj” i mniejszych zakładów przemysłowych. Dzieci przychodzą o godz. 9-iej rano, o godz. 11.30 otrzymują gorące śniadanie.

— Najprzykryjszy moment — mówi kierowniczka przedszkola ob. Orczykowska Stanisława — to godz. 2-ga po południu, gdy matki przychodzą po swoje dzieci. Rozbawionym urwisom nie uśmiecha się opuszczenie grona towarzyszy i towarzyszek zabaw i przytulnej sali.

Przedszkole ma swoje kłopoty, największym z nich jest brak kuchni. Gotowanie

posiłków dla setki dzieci na małym, żelaznym piecyku, jest rzeczą trudną i pochłaniającą wiele czasu. A tymczasem odpowiednia kuchnia znajduje się w suterynie, ale właściciel domu nie zgadza się na oddanie jej do dyspozycji przedszkola. — Mam nadzieję — powiada ob. Orczykowska — że sprawa ta wkrótce zostanie pomyślnie załatwiona dzięki interwencji Zarządu Miejskiego, jako opiekuna przedszkola. Wówczas dzieci nie będą musiały czekać na posiłki.

# Rolnicy — hodowcami rasowych koni

Przeprowadzona licencja klaczy w powiecie kutnowskim dała nadspodziewanie dobre wyniki, co świadczy, że stan pogłowia koni z roku na rok ulega poprawie. Zalicencjonowano pon. 700 klaczy! Miłośnicy i hodowcy koni legitymowali się niejednokrotnie posiadaniem nie tylko jednostronnego posiadania klaczy, ale nawet dwustronnego. Tyczyło to przede wszystkim klaczy tzw. podrasowanych, do których rolnicy naszego powiatu nabierają co raz większego zaufania. Praktyka wykazała, że konie zimnokrwiste są użytkowane

nie ekonomicznie. Chłop kutnowski lubi konia z prezentacją o cechach wszechstronnego użytkowania, ładnie noszącego się i nadającego się do wszelkiej pracy, tak do pługa jak i do bryczki.

Przypominamy, że każdy rolnik posiadający licencjonowaną klacz, może pokrywać ją z ogierem z Państwowej Stadniny, przy czym opłacając tylko połowę stawki. W każdej gminie znajduje się wykaz licencjonowanych ogierów Stadnin Państwowych i stajen prywatnych.

## Kronika milicyjna

### DNI BEZMIĘSNYCH NALEŻY PRZESTRZEGAĆ

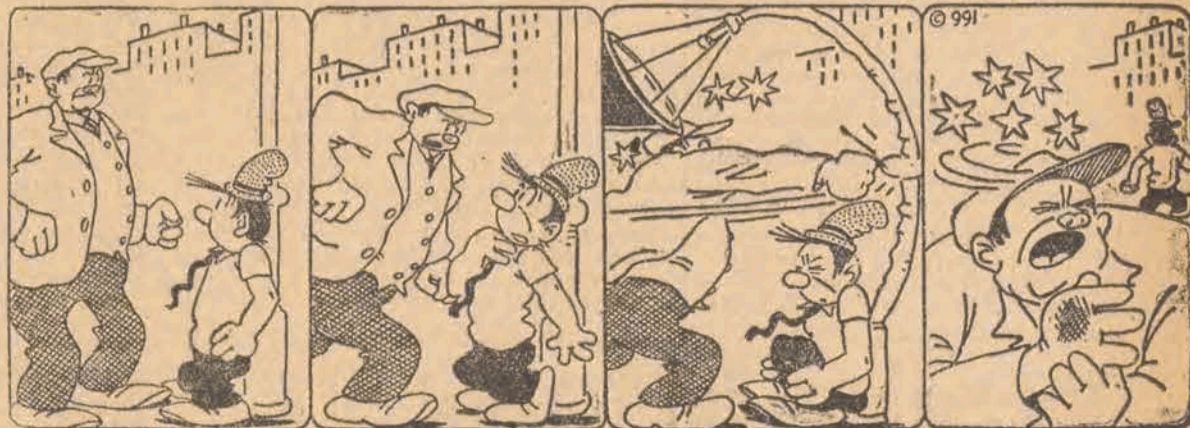
Ob. Zygmunt Guzowski zamieszkały w Kutnie przy ul. Stalina 31, został ukarany przez starostę powiatowego grzywną w wysokości 6 tysięcy zł. za to, że w dniu bezmięsnym, posiadał wyroby mięsne w magazynie, przyległym do sklepu.

Również ob. Borowa Maria zam. w Kutnie, ul. Kochanowskiego 12, posiadała wędliny w pokoju przyległym do sklepu w dni bezmięsne. Musiała za to zapłacić 2 tysiące zł. grzywny.

### JAK KOMAR POLOWAŁ NA KUROPATWY

Komar Zdzisław ze wsi Mnich gminy Oporów, poczuł w sobie żylkę łowiecką. Wszystko było by w porządku, gdyby nie to, że Komar zakładał sidła na kuropatwy w Kolonii Mnich. Ażeby ostudzić zapał myśliwski ob. Komara, starosta powiatowy wymierzył mu grzywnę w wysokości 2 tys. zł., z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu.

## Przygody Jasia Wierciniety



D-018496

Cheesz się bić?

No to

naaasz!

Wojoji!



**TEATR**

**PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO**  
Dziś o godz. 19.30 niezwykłe śmiała w wyrazie scenicznym i w problematyce swojej, sztuka J. P. Sartre'a — „LADACZNICA Z ZASADAMI”.

Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widownie.

**TEATR POWSZECHNY TUR**

Dziś o godz. 19.15 „GOSPODA POD WESOŁĄ KUKUŁKĄ” — nowa sztuka R. Matuszewskiego i J. Rojewskiego, której premiera odbyła się w dniu wczorajszym, jest beztrudną, pełną humoru i sentymentu komedią, osnutą na motywach ostatnich zwycięskich walk Wojska Polskiego w r. 1945, na przedpolach Berlina i Drezna. Świetna reżyseria J. Wyszomirskiego i doskonała gra całego zespołu.

Passe-partout nieważne.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**  
ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie 3 dni komedii Moliere'a „SZKOŁA ZON”.

W przyszłym tygodniu premiera farsy angielskiego pisarza Noëla Cowarda p. t.: „SEANS”.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19.15, a w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15.30 i 19.15 „ZEMSTA NIETOPERZA”, operetka w 3-ach aktach J. Straussa. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Plastyków — ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatr. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-tej.

**Teatr „SYRENA”, Traugutta 1**

Dziś i codziennie o godz. 19.30 kulisy wielkiej dyplomacji odsłania na wesolo „AMBASADOR”, satyryczno-polityczna groteska w 6-ciu obrazach Z. Gozdawy i W. Stepnia w udziale całego zespołu „SYRENY”, baletu i orkiestry.

Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej. Tel. 272-70.

**Teatr „OSA”, Zachodnia 43, tel. 140-09**

Dziś i codziennie o godz. 19.30; w niedzielę i święta o godz. 16.30 i 19.30 „WIOSENNY BIEG”. Udział biorą: Grossówna, Dymśa, Gosławska, Jakszta, Grochowska, Łukjańska, Halmirska, Piasecka, Darski, Dąbrowski, Łuczak, Zwoliński, duet Sutt. Reżyseria: A. Dymśa. Konferansjer: A. Jakszta. Przedsprzedaż w kasie teatru, tel. 140-09, w godz. 10—13 i od 16-tej (w niedzielę i święta od 14-tej).

**Repr. CYRK Nr 1, Plac Leonarda**

Codziennie o g. 19.15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona  
W soboty i niedz. pocz. 16.15 i 19.15

**KINA**

- ADRIA — „Syrena”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
- BALTYK — „Bitwa o szynę”, godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.
- BAJKA — „Znachor”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
- GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 6, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13 i 14.
- GDYNIA — „Nieby czy piekło”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- HEL — „Rodzina Froment”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- MUZA — „Dziewczę z Północy”, godz. 18, 20; w niedz. 16.
- POLONIA — „Ostatni etap”, godz. 13.30, 16, 18, 20, 21; w niedz. 11.
- PRZEDWIOSNIE — „Dwulicowa kobieta”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- ROBOTNIK — „Nicholas Nickleby”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
- ROMA — „Pościąg”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
- REKORD — „Skarb Tarzana”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
- STYLOWY — „Mał detektywi”, godz. 16.15, 18.15, 20.15; w niedz. 14.15.
- ŚWIT — „Zwycięzcy stepów”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
- TECZA — „Mał detektywi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15, 17, 19, 21.
- TATRY — „Siódma zastawa”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- WISŁA — „Nauczycielka wiejska”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
- WŁOKNIARZ — „Gubernantka”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.
- WOLNOŚĆ — „Ostatni etap”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.
- ZACHĘTA — „Pani Miniver”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

**KREDYTY DLA ZOM-u**

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Odbudowy przeznaczyło dla ZOM-u Łódzkiego dodatkowy kredyt bankowy w wysokości 1 miliona zł.

Całkowity więc kredyt inwestycyjny Ministerstwa Odbudowy, przeznaczony dla Łódzkiego Zakładu Oczyszczania Miasta w roku 1948 wyniesie 4 miliony zł. Sumę tę przeznacza Ministerstwo na zakup wozów asenizacyjnych.

Dalsze zapotrzebowania ZOM-u w zakresie wozów asenizacyjnych będzie uwzględniona w roku 1949.

**XIX Mistrzostwa Polski w Boksie**

**Czarnecki, Olejnik i Pisarski zakwalifikowali się do półfinałów**

WARSZAWA (obsł. wł.) — Wczoraj w Warszawie rozegrane zostały walki ćwierćfinałowe w odbywających się tu mistrzostwach Polski w boksie. Największą niespodzianką ich była porażka doskonałego pięściarza śląskiego Nowary z utalentowanym pięściarzem warszawskim Zagórskim. Najbardziej porywającą walkę stoczyli ze sobą Chychła (Gdańsk) i Wikliński (Pomorze) w wadze półśredniej. Zwycięstwo odniósł Chychła posyłając w czasie walki Wiklińskiego do 6 na deski.



CZARNECKI

W wadze średniej Olejnik po zwycięstwie nad Kwiatkowskim (Wrocław) — Zylis i Mazur przegrali swe walki. Pierwszy z nich uległ Archackiemu (Warszawa) drug zaś po morderczej walce Wesolowskiemu (Poznań).

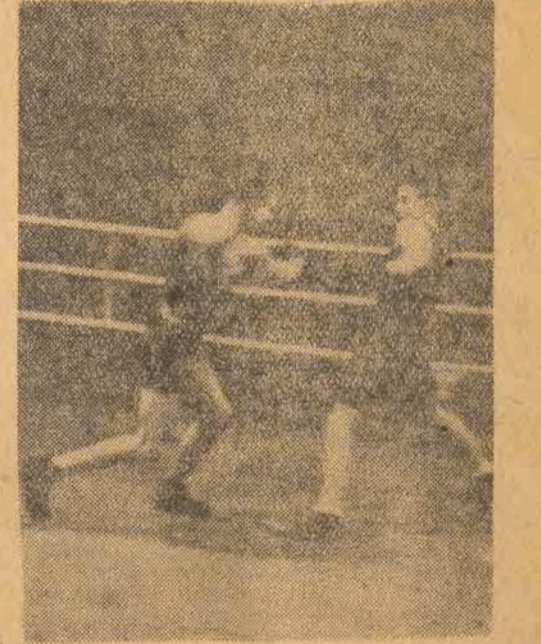
**SOWIŃSKI... WYLATUJE ZA LINY**

Wielu emocji dostarczyła widowni walka much — Sowińskiego (Pomorze) z Przybyłowiczem (Kraków). Krakowianin rozporządza tak silnym ciosem, że w czasie walki wyrzucił za liny pomorzana. W rezultacie jednak Krakowianin został znokautowany. Niespodzianką w tej wadze było wyeliminowanie Patory (Warszawa) przez młodego pięściarza poznańskiego Kacperczaka.

**ANTKIEWICZ NOKAUTUJE**  
Pozostałe walki przyniosły następujące wyniki: w wadze muszej Gumowski (Pomorze) pokonał Górskiego (Śląsk), w koguciej — Grzywocz (Śląsk) pokonał Sobkowiaka (Warszawa), w piórkowej Czortek (Warszawa) — zwyciężył Moźdzynskiego (Szczecin), w lekkiej Rademacher (Śląsk) pokonał Żurawskiego (Warszawa), w średniej Szołc (Śląsk) pokonał Błażejewskiego (Warszawa) przez k. o., w piórkowej Antkiewicz (Gdańsk) zwyciężył przez k. o. Panka (Poznań), Skierka (Gdańsk) zwyciężył Skaleckiego (Szczecin).

W wadze ciężkiej do finału zakwalifikowali się walkowerami: Klimecki (Poznań) i Białkowski (Gdańsk).

**Z MISTRZOSTW ZSRR.**



W Związku Radzieckim zakończyły się niedawno mistrzostwa w boksie. — Na zdjęciu fragment walki Czobotajewa z Ljubinowym, mistrzem ZSRR.

**Czechosłowacja — Austria 12:4**

PRAGA (obsł. wł.) — W wypełnionej sali „Lueczny” w Pradze rozegrane zostało między państwem spotkanie pięściarskie Czechosłowacja — Austria. Cześć wystąpili w odmłodzonym składzie, mimo to zwyciężyli w wysokim stosunku 12:4.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:  
W muzeum Varmuza (CSR) zremisował z

Gausternem, w koguciej Svejkar (CSR) został znokautowany w 2 rundzie przez Mazurkiewicza, w piórkowej Taubenek (CSR) wypunktował Kirschaubera, w lekkiej Petrina (CSR) odniósł zwycięstwo punktowe nad Genahlem w półśredniej Kostka (CSR) pokonał Schmilzera, w średniej Krocak (CSR) nie rozstrzygnął walki z Bauerem, w półciężkiej Rademacher (CSR) wygrał na punkty z Michitzą, w ciężkiej Netuka (CSR) pokonał Hopstaedtera.

**W niedzielę zawarczą motory**

Zarząd ŁOZM organizuje w dniu 11 kwietnia r.b. (niedziela) uroczystość „Otwarcia Sezonu Motocyklowego”. Udział w uroczystości winny wziąć wszystkie Kluby i Sekcje motocyklowe zrzeszone w ŁOZM. Program uroczystości jest następujący:  
Godz. 8. Zbiórka uczestników na Placu 9-go Maja (d. Hallera).  
Godz. 9. Przejazd motocyklistów przez miasto do Katedry i złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza.

Godz. 9.30. Wyjazd do Zduńskiej Woli.  
Godz. 12. Nabożeństwo w kościele parafialnym w Zduńskiej Woli i poświęcenie maszyn.  
Godz. 13. Wspólny obiad i zakończenie zjazdu.  
Komandorem „Otwarcia Sezonu” jest prezes mjr. Antoni Serocki.  
Biorąc pod uwagę uroczysty charakter „Otwarcia Sezonu” który będzie równocześnie przeglądem sił zrzeszonego motocyklistów na terenie okręgu łódzkiego, Zarząd Okręgu apeluje o jak najliczniejszy udział w imprezie.

**Kto ma rower i „gaz” w nogach może spróbować swych sił na szosie**

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego organizuje w niedzielę, dnia 11 kwietnia r.b. uroczystość oficjalnego otwarcia sezonu kolarskiego. Zbiórka wszystkich działaczy, zawodników, turystów i sympatyków na boisku DKS w Łodzi, przy ul. Nawrot 73 — 75, gdzie otrzymają dalsze instrukcje.  
W ramach tej uroczystości odbędą się z Krzywia w kierunku Strykowa, dwa wyścigi szosowe: na dystansie 25 km dla posiadaczy kart wyścigowych i 15 km dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych posiadaczy rowerów turystycznych.

Zarząd ŁOZ Kol. apeluje tą drogą do młodzieży posiadającej rowery, aby doceniła wartość i znaczenie sportu kolarskiego i mając na uwadze propagandową wartość tego wyścigu, wzięła w nim gremialny udział.  
Przy dużej ilości zgłoszeń do wyścigu dla turystów Zarząd przeznacza 10 nagród, które zostaną wręczone bezpośrednio po lego zakończeniu.  
Wszyscy pragnący wziąć udział w wyścigu propagandowym, proszeni są także o stawienie się na zbiórce wyznaczoną dla kolarzy zrzeszonych, aby mieć możliwość udziału w uroczystości, a po jej zakończeniu stanąć do wyścigu.  
Opłata startowa tak w jednym, jak i w drugim wyścigu zł 50 od zawodnika.

**Program radiowy na dziś**

- 12.04 Dziennik południowy. 12.25 (Ł) Współczesna muzyka polska. 12.50 (Ł) „Znaczenie i korzyści uprawy buraka cukrowego”. 13.00 Audycja rozrywkowa. 14.00 A. Dworzak — Kwintet op. 77. 14.30 (Ł) Ciocia Julia i wujek Adam odpowiadają dzieciom na listy. 14.45 (Ł) Uwertury operowe i koncertowe (płyty). 15.05 (Ł) Wiadom. lokalne. 15.10 (Ł) Rozmaitości. 15.30 „Wojna w Tinturdistanie” — słuchowisko dla dzieci starszych. 16.00 Dziennik. 16.25 „Zabytki złotnictwa”. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.45 „Przy sobocie po robocie”. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 „Melodie Świata”. 18.45 „Zaklęty dwór”. 19.00 „Wieczór autorski Juliana Tuwima”. 20.20 Dziennik wieczorny. 21.10 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 21.45 Popularne utwory wiołoncełowe. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 0.30 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

**Na ringu wstąpią dziś IKP i Wima**

Dzisiaj w hali sportowej Wima odbędzie się towarzyski mecz bokserki pomiędzy drużynami IKP i Wima.  
Początek meczu o godz. 18-tej.

**Zebranie sekcji gier sportowych**

Zarząd Sekcji Gier Sportowych Męskich ZKS Odzież zawiadamia, iż w niedzielę, dnia 11.IV, br. o godz. 11-tej w lokalu własnym przy ul. Więckowskiego Nr 28 odbędzie się zebranie wszystkich członków i zainteresowanych.

**Przemysł welniany walczy o pierwszeństwo**

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 1 wysunął się na czoło Aleksander Sobiniński (143,7 proc.). W PZPW Nr 2 wyróżnili się: Henryk Pająk (157,7 proc.), Franciszek Piłarski (153,8 proc.) i Władysław Linczewski (150 proc.). W PZPW Nr 3 pierwsze miejsce zajęli: Zygmunt Morga (160 proc.) i Czesław Kopeć (159,7 proc.). Zofia Kocociak osiągnęła 151,4 proc. W PZPW Nr 25 odznaczali się: Ignacy Tomaszewski (160 proc.), Jan Drewnowicz (153 proc.) i Feliks Lachowicz (152,3 proc.). W PZPW Nr 36 wyróżnili się: Stanisław Malinowski i Józef Maliszewski (po 160 proc.), Michał Kolos (159,4 proc.), Jan Pawlak (159,3 proc.) i Jan Dudek (159,1 proc.).  
W PZPW Nr 37 pierwsze miejsce zajęła Maria Białkowska (158,3 proc.). Zygmunt Kuźniak osiągnął 153,7 proc., Władysław Kania 152,2 proc., a Czesław Nowak 149,1 proc. W PZPW Nr 39 wyróżnili się: Ignacy Swan-ke (160 proc.) i Józef Nowicki (147 proc.).

**IDEA LOTNICZA WŚRÓD MŁODZIEŻY**

Międzyszkolny Komitet Ligi Lotniczej przy Okręgu Wojewódzkim L. Ł. w Łodzi zawiadamia niniejszym, że w dniu 11 kwietnia br. o godz. 11 odbędzie się zebranie wszystkich przedstawicieli szkół łódzkich w sali Zw. Zaw. Pracowników P. i T. Koło Miejscowe Nr 1 przy ul. Daszyńskiego 38 II piętro, celem wystosowania petycji do Kuratorium Ckrygi Łódzkiego w sprawie uzyskania zgody na przeprowadzenie zbiórki wśród młodzieży szkolnej na ufundowanie samolotu.

Samolot, ufundowany pod hasłem „My chcemy latać” dla Okręgu Wojewódzkiego Ligi Lotniczej w Łodzi, będzie przeznaczony wyłącznie dla propagowania lotnictwa wśród młodzieży.

Międzyszkolny Komitet Ligi Lotniczej zwraca się z prośbą do wszystkich Dyrektorów i Kierowników szkół łódzkich o wystanie delegatów z pośród uczniów na wyżej wspomiane zebranie.

**»»SPORT««**  
przynosi najbardziej aktualne wiadomości z kraju i ze świata  
2314-K